

Egzemplarz
pojedynczy
10
gross
Prenumerata
miesięczna
2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 204 Wydanie Ł Rok 68 Środa, dnia 7 września 1938

Francja wzmocnia załogi na linii Maginota

Jak daleko idą zamysły Hitlera? — Prez. Benesz przyjął w nocy lorda Runcimana — Konfiskaty pism polskich

Praga. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski, że podczas rozmowy z Henleinem w Berchtesgaden Hitler domagał się nie tylko rozpisania plebiscytu w Czechosłowacji, lecz również rewizji wszystkich dotychczasowych sojuszków Czechosłowacji z innymi państwami.

Nocna wizyta

Paryż. (Tel. wł.) Rozeszły się tu wiadomości, że rząd francuski postanowił podwoić załogi linii Maginota od 1 września do 15 października. Zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z wiadomościami, że Niemcyciągają poważne siły na terytorium Adrenii.

London. (Tel. wł.) Wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych wywołała wizyta Lindbergha w Pradze. Lindbergh odwiedził prezydenta Benesza i konferował z ministrem wojny oraz szefem sztabu generalnego. Jakkolwiek Lindbergh podróżuje prywatnie, do jego wizyty praktycznie przywiązują tu wielkie znaczenie, gdyż zamieszkał w ambasadzie amerykańskiej, a przybył do Pragi z Moskwy, gdzie był gościem rządu sowieckiego.

Według wiadomości z kół angielskich w Pradze, lord Runciman zaraz po rozmowie z Ashtonem Gwatkinem, który zdał mu sprawę z rozmowy z Henleinem, udał się w nocy do prezydenta Benesza, by porozumieć się z nim co do obecnego położenia. W Londynie sądzą, że tylko sprawa wyjątkowej wagi mogła skłonić Runcimana do tak późnej wizyty u Benesza.

Kowno. (ATE) W związku z niepewną sytuacją w Czechosłowacji przyjazd burmistrza Pragi do Kowna został odroczony.

Akcja niemiecka w Kraju Huczyńskim

Mor. Ostrawa. (PAT) W okresie wpisów szkolnych przed wakacjami około 2000 dzieci morawskich w pow. huczyńskim, uczęszczających dotychczas do szkół czeskich, zapisało się na nowy rok szkolny do szkół niemieckich w Opawie. Krajowa Rada Szkolna, wychodząc z założenia, że na rodziców dzieci wywierano nacisk ze strony pewnych czynników Partii Sudecko-Niemieckiej, unieważniła wpisy i zarządziła zbadanie przez specjalną komisję u wszystkich dzieci znajomości języka niemieckiego. W tych dniach wójtowie poszczególnych gmin zakomunikowali rodzicom z polecenia władz szkolnych, że jedynie 65 dzieci spośród zapisanych będzie mogło uczęszczać do szkół niemieckich, wszystkie inne natomiast muszą powrócić do szkół czeskich.

W związku z tym zjechały autobusami do Opawy tłumy rodziców z dziećmi, do celów uniknięcia zarządzenia i otwarcia dla dzieci szkół niemieckich. Kiedy delegacja rodziców chciała udać się do sekretariatu lokalnego SDP, oddziały policji zaczęły rozpędzać zgromadzone tłumy, przy czym wiele osób aresztowano.

W związku z zarządzeniem Krajo-

wej Rady Szkolnej i zajęciami w Opawie posłowie Partii Sudecko-Niemieckiej Eichholz i Luschka interweniowali u ministra szkolnictwa dra Frankiego.

(Uwaga red.: Morawianie w Kraju Huczyńskim, dawniejszej części pow. raciborskiego na Śląsku, to wyłącznie małorolni gospodarze i robotnicy, zależni gospodarczo od pozostającej dotąd w rękach niemieckich wielkiej własności ziemskiej i przemysłu.)

Nierozumne konfiskaty

Mor. Ostrawa. (PAT) Sobotnie wydania dzienników polskich zostały pchnownie skonfiskowane. Konfiskacie uległ u „Dzienniku Polskim” artykuł o przygotowywanym przez rząd podziale państwa na kantony, jako nowej próbie rozwiązania problemu narodowościowego. Artykuły na ten temat ukazały się w całej miejscowej prasie

niemieckiej i czeskiej i nigdzie nie uległy konfiskacie. Konfiskowanie w prasie polskiej dosłownych nieraz przedruków z prasy czeskiej stało się regułą i świadczy o tym, że tutejsze czynniki czeskie nie zamierzają zmienić stosowanej dotychczas wobec Polaków metody ucisku narodowościowego (Raczej nie rozumieją interesu swego państwa — Red.)

Przyspieszenie zbiorów w Austrii

Wiedeń. (PAT) Celem przyspieszenia zbiorów tegorocznych powołał „gauleiter” Styrii Ueberreiter wszystkich styryjskich urzędników państwowych do pracy w polu. Będą oni musieli pomagać rolnikom w godzinach porabiurowych oraz w niedziele i święta. Obowiązuje to również tych urzędników, którzy są na urlopie oraz wszystkie kobiety.

Straszliwy wybuch bomby w urzędzie pocztowym w Rumunii

Policjant zabity, adwokat, do którego przesyłka była skierowana, ocalał

Bukareszt. (PAT) W urzędzie pocztowym w Bazardziku wybuchła dziś rano maszyna piekielna, znajdująca się w przesyłce pocztowej, adresowanej do adwokata Patoniego. Przy odbiorze tej przesyłki Patoni domagał się jej otwarcia przez pełniącego służbę policjanta, gdyż zawartość jej wydawała mu się podejrzana. Przy otwieraniu przesyłki nastąpił gwałtowny wybuch, od którego policjant poniósł śmierć na miejscu, zaś Patoni został ciężko ranny i zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Znajdu-

jący się na miejscu syn naczelnika urzędu pocztowego oraz jeden z urzędników odnieśli rany. Budynek pocztowy został poważnie uszkodzony. — Wybuch słychać było w całym mieście, co wzbudziło panikę wśród mieszkańców.

Jak się okazuje, Patoni zastrzelił kilka lat temu w czasie sprzeczki senatora Stronictwa Chłopskiego Christo Stojanowa. Sąd uwolnił go wówczas od winy i kary. Obecny zamach był, jak się zdaje, aktem zemsty.



Mussolini w uniformie pierwszego marszałka cesarstwa dekoruje funkcjonariusza cła medalem zasługi.

Straszny wypadek na Śląsku

Katowice. (PAT) W Łaziskach Górnych pow. pszczyńskiego wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padło 4 chłopców: 11-letni Ernest Foltwarski, brat jego 8-letni Feliks, 12-letni Jan Kozicki i 10-letni Arnold Książdz.

Na polach, należących do majątku księcia Pszczyńskiego grupa chłopców natknęła się na zerwany przewód wysokiego napięcia, grubości 2 cm, na którym chłopcy poczęli się huśtać. — Podczas tego dotknęli przewodów z prądem i zostali porażeni.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast kolumna ratownicza pobliskiej kopalni, jednakże wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wszystkich czterech chłopców na skutek porażenia prądem.

W poszukiwaniu miedzi

Warszawa (Tel. wł.) Do Horodnicy w woj. stanisławowskim wyjechała ekspedycja Państwowego Instytutu Geologicznego, aby rozpocząć poszukiwanie miedzi. (w)

Gierutto zdobył wicemistrzostwo Europy

Zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Paryżu — Gierutto na drugim miejscu w dziesięcioboju — Pławczyk utrzymał szóste miejsce — Soldan zdobył jeden punkt w biegu na 1.500 m

Paryż. — Wczoraj zakończyła się tutaj trzydniowa batalia lekkoatletów europejskich. Z pośród Polaków, którzy startowali na tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Europy największy sukces odniósł Gierutto, który ostatecznie zajął drugie miejsce w dziesięcioboju. W konkurencji tej dobrze spisał się również Pławczyk, który mimo niedostatecznego treningu, uplasował się na szóstym miejscu w klasyfikacji najszlachetniejszych lekkoatletów Europy. Była to zatem jedyna konkurencja tegorocznych mistrzostw w której dwóch Polaków zajęło punktowane miejsce.

Gierutto w drugim dniu miał kilka b. dobrych wyników. Zawiodł jedynie w dysku, w którym nie osiągnął swej zwykłej formy. Staby czas w biegu na 1500 m (5:21.5) i niedostateczny wynik w dysku (41.86 m) pozbawiły go pierwszego miejsca i tytułu mistrza Europy.

Z pozostałych konkurencji na czoło wysunęły się obie sztafety. W sztafecie

4x100 m najpoważniejszy konkurent Niemców Holandia została zdyskwalifikowana, z powodu zgubienia pałeczki, zaś w faworyzowanej sztafecie włoskiej zawiodł Mariani.

Zacięta walka potoczyła się w skoku wzwyż, w którym niespodziewanie zawiodł faworyt, Kotkas (Finl.). Musiał on ustąpić pierwszeństwa Szwedowi Lindquistowi. Emocjonujący przebieg miał bieg na 10 tys. metrów w którym triumfował jak przewidywano Fin Salminen. Poważnie zagroził mu Włoch Beviacqua. W biegu tym nie startowali jednak Lehtinen (Fin.) i Siefert (Dania). Bez konkurencji był na 1500 m Wooderson, Włoch Beccali, który uchodził za najgroźniejszego konkurenta Anglika pokonany został jeszcze przez Belga Mosterta. Typowany ogólnie na faworyta w dysku Włoch Oberweger nie miał szczęśliwego dnia i uplasował się dopiero na drugim miejscu. Konkurencja ta zresztą była dość wyrównana.

Poza Gieruttą i Pławczykiem w ponie-

dzialek startowali również jeszcze Soldan, w biegu na 3000 m z przeszkodami, oraz Staniszewski w biegu na 1500 m. Bieg z przeszkodami przyniósł duże rozczarowanie Finom, których faworyt, Tuominen zawiodł. Zwycięstwo odniósł najnie spodziewanej Szwed Larsson. Soldan zajął ósme miejsce.

Staniszewski w finale biegu na 1500 m nie sprawił oczekiwanej niespodzianki, uzyskał bowiem czas gorszy od normalnie uzyskiwanego, a ponieważ bieg rozegrał źle taktycznie, znalazł się na szóstym zamiast na spodziewanym trzecim czy czwartym miejscu.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęły Niemcy 103 p., 2. Finlandia 78 p., 3. Szwecja 75 p., 4. W. Brytania 53 p., 5. Włochy 39 p., 6. Holandia 27 p., 7. Francja 27 p., 8. Węgry 23 p., 9. Estonia 13 p., 10. Polska 12 p., 11. Szwajcaria 10 p., 12. Belgia 8 p., 13. Norwegia 6 p., 14. Grecja 3 p., 15. Czechosłowacja 1 p.

Wnuki techniczne podajemy na str. 4

Demonstracje przeciwniemieckie w Bielsku

Manifestanci wybili kilka szyb — Depesza sen. Wiesnera do premiera

W ubiegły piątek w Bielsku Śląskim, po zebraniu, zwołanym przez Polski Związek Zachodni, doszło do demonstracji przeciwniemieckich. Demonstranci wybili m. i. szyby w niemieckiej księgarni Hohna, z której książki wysypały się na ulicę; niektórzy z tych książek demonstranci spalili. Wybito również szyby w wydawnictwie „Schlesische Zeitung”, biurze „Jungdeutsche Partei” i kilku innych instytucjach niemieckich, a także w mieszkaniu sen. Wiesnera. Wypadków pobicia ludzi nie było.

Z powodu tych zajść prasa niemiecka zamieszcza gwałtowne artykuły i odpowiednio przesadzone relacje. Sen. Wiesner wystąpił do premiera Składkowego depeszą, domagając się interwencji władz. Śląski Urząd Wojewódzki wystąpił do Bielska spe-

cialną komisję celem zbadania tła i przebiegu zajść i wzmocnił ochronę policyjną.

Katowicka „Polonia” stwierdza, że

Przeniesienie Światowego Zjazdu Żydów do Warszawy?

Sprzeciw Rady Miejskiej m. Bielska odniósł spodziewany skutek

Bielsko, 5. 9. — Światowy zjazd Żydów, który miał odbyć się w bieżącym roku w Bielsku w dniach od 10 do 17 września został przeniesiony do Warszawy i odbędzie się prawdopodobnie w tym samym terminie.

demonstracje w Bielsku spowodowane zostały niesłychanie prowokacyjnym zachowaniem się Niemców tamtejszych w ostatnich czasach. Według tego pisma do demonstrantów dołączyły się grupy młodych Żydów, które dopuściły się wyryków, kolidujących z przepisami prawnymi. Kiedy młodzież polska zorientowała się w sytuacji, wzniosła okrzyk „Precz z Żydami!”.

Według „Polski Zachodniej” szkody, wyrządzone w Bielsku, wynoszą około 4000 złotych.

Powodem przeniesienia zjazdu był sprzeciw Rady Miejskiej m. Bielska na posiedzeniu w dniu 1 bm., która kategorycznie sprzeciwiła się odbyciu się tegoż zjazdu w Bielsku. (jp)

Nowe koła S. N.

Warszawa. (Tel. wł.) W powiecie opoczyńskim założono obecnie 5 nowych Kół Stronnictwa Narodowego. (w)

Rządowe projekty ustawodawcze

Warszawa (T. wł.) Na jesiennym posiedzeniu Sejmu rząd przedstawi 60 projektów ustawodawczych, w tym 20 o charakterze gospodarczym. W drugiej serii projektów należy wymienić projekty o fundacjach, melioracji wodnej, aukcjach, oraz nowelizacji prawa łowieckiego. (w)

Dobre towarzystwo

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w Regulach pod Warszawą odbyło się poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego. Uroczystość ta była tym charakterystyczniejsza, że przez członków Stronnictwa wzięli w niej udział przedstawiciele Stronnictwa Pracy, oraz przedstawiciele PPS. Jeden z mówców podkreślił, że nie ma żadnych różnic w rejonie podwarszawskim między starym a młodym pokoleniem w walce o pełne prawa. (w)

Powódź na Morawach

Praga. (PAT.) Ulewne deszcze i burze na Morawach wywołały olbrzymi przybór wód i wylewy rzek. Powódź przybrała rozmiary tak wielkie, jakich nie notowano od kilkunastu lat. Katastrofa dotknęła szerokie rzesze rolników morawskich.

Pod miejscowością Rohatec rzeka Morawa wezbrała tak silnie, że osiągnęła 537 cm ponad poziom normalny. Droga, łącząca Rohatec z Sudomercami, stoi pod wodą. W górnym biegu rzeka Morawa poczyna opadać, w dolnym natomiast rozlała szerokim jeziorem.

W Olomuńcu poziom wody wynosił 4 metry ponad poziom normalny, wczoraj jednak wody poczęły opadać.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.
n 15 099

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 5. 9. Zyto 14.50—14.75; pszenica 19.00—19.25; jęczmień I st. 14.75—15.00, II st. 14.50—14.75; owies 14.00—14.25; otręby żytnie 10.75—11.25; otręby pszenne m. 11.25—11.75, gr. 11.75—12.25, gr. 12.50—13.00; mąka żytnia 65% 24.25—24.75; mąka pszenna 65% 31.50—32.50.
Katowice, 5. 9. Zyto 16.75—17; pszenica cz. 22.50—23, jedn. 22—22.50, zb. 32.150—23; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies jedn. 16.75—17.25, zb. 15.75—16.25; otręby żytnie 10—10.50; otręby pszenne gr. 12.25—12.75, gr. 10.75—11.25, m. 10—10.50; mąka żytnia 65% 26.25 do 27.75; mąka pszenna 65% 34.50—35.50.
Łódź, 5. 9. Zyto 15.75—16; pszenica jedn. 21.50—22, zb. 21.25—21.50; jęczmień przem. 14.50 do 15; owies jedn. 16.25—16.75, zb. 15.75—16.25; otręby żytnie 9.50—9.75; otręby pszenne gr. 10.25 do 10.50, gr. 10.50—10.75; mąka żytnia 65% 27.50 do 28.50, mąka pszenna 35.50—36.50.
Lwów, 5. 9. Zyto I st. 15.25—15.50, II st. 15—15.25; pszenica cz. 21.25—21.50, zb. 23.75 do 24.00, biała 25.25—25.50, zb. 24.25—24.50; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 15.50—15.75; owies I st. 17—17.25, II st. 16.50—17; otręby żytnie 9.00 do 8.25; otręby pszenne gr. 9.75—10, gr. 8.75—9, m. 10—11; mąka żytnia 65% 27.75—28.25; mąka pszenna 65% 37.50—38.50.
Warszawa, 5. 9. Zyto 14.75—15.30; pszenica cz. 23.25—23.75, j. 22.25—22.75, zb. 21.75 do 22.25; jęczmień I st. 15.50—16, II st. 15.25—15.50; owies I st. 16—16.50, II st. 14.50—15, nowy 14.25—15; otręby żytnie 9—9.50; otręby pszenne gr. 11.75—12.25, gr. 11—11.50, m. 11—11.50; mąka żytnia 65% 23.50—24.25; mąka pszenna 65% 34.00 do 35.50.

We Włoszech o rozmowach polsko-angielskich

Domysły prasy włoskiej

Rzym. (Tel. wł.) Dziennik rzymski „Poppolo di Roma”, donosząc z Londynu o znanych już czytelnikom rozmowach między lordem Halifaxem a polskim chargé d'affaires Jażdżewskim, powtarza szczegółowo opinie prasy angielskiej na temat możliwości ściślej współpracy Anglii i Polski na terenie genewskim i w sprawie czeskosłowackiej. (Opinie te podawaliśmy

w ostatnich numerach naszego pisma. — Red.)

W dalszych depezach pismo włoskie wyraża przypuszczenie, że w razie wybuchu wojny Polska nie stanęłaby nigdy po stronie Niemiec. Natomiast, gdyby zbieg wypadków zmusił ją do porzucenia stanowiska neutralnego, to wówczas opowiedziałaby się po stronie Francji i Anglii.

14 Arabów zabitych w walce z policją

Mnożą się napady Żydów na Arabów

Jerozolima, (ATE) W pobliżu Arab-el Awadam doszło do krwawego starcia pomiędzy oddziałem wojsk angielskich i partyzantami arabskimi, przy czym 14 Arabów zostało zabitych a dwóch wzięto do niewoli. Wśród zabitych znajdować się ma również wybitny przywódca nacjonalistów arabskich szejk Tahan. Po stronie angielskiej nie było żadnych strat.

W ciągu wczorajszego dnia zanotowano ponownie szereg napadów żydowskich na Arabów. W arabskiej dzielnicy staromiejskiej w Haifie za-

bity został przez terrorystów kupiec arabski, a w muzułmańskiej dzielnicy Jaffy zabity został sierżant policji. W pobliżu Acre nacjonalisci arabscy ostrzeliwali kolumnę żydowskich samochodów ciężarowych, przy czym jeden z szoferów żydowskich został zabity. W pobliżu Termont znaleziono minę lądową, którą usunięto przed wybuchem. Na trasie Lydda — Haifa na skutek sabotażu wykołeił się pociąg towarowy, co spowodowało całkowite przerwanie komunikacji kolejowej.

Armia chińska zmuszona do odwrotu

Setki samolotów japońskich gromią uciekające szeregi

Szanghaj (ATE). Bitwa o górę Nun-Szang zakończyła się zwycięstwem japońskim. Dywizje chińskie, jak twierdzą enuncjacje ze źródeł japońskich, znajdują się w pełnym odwrocie po obu stronach kolei Kiu-Kiang. Zajęcie przez inną japońską grupę miejscowości Mah-Wei-Ling, 12 kilometrów na północ od Tei-An, w każdej chwili może zagrozić głównym siłom chińskim odwrót w kierunku południowym. Grupa japońska, która zajęła Mah-Wei-Ling, znajduje się już na pół drogi pomiędzy Kiu-Hiang i Nan-Czang.

Dla skuteczniejszego poparcia operacji wojskowych główne dowództwo japońskie skoncentrowało kilkaset sa-

molotów bombowych i bombardowania nurkowego, które nieustannie niepokoją cofające się oddziały chińskie i wprowadzają zamęt na drogach dofrontowych, nie dopuszczając do dowozu amunicji i koncentracji grup odwodowych.

Tokio (PAT). Agencja Domei twierdzi, że w bitwie pod Anuei-Ling na prawym brzegu Jang-Tse Chińczycy stracili około 10 tysięcy ludzi. W następstwie tej bitwy linia kolejowa Kiu-Kiang — Nan-Czang została przerwana. Prowadząc dalej swą akcję w prowincji Hupci, Japończycy zajęli ważny ośrodek strategiczny Iu-Kiao-Czen.

Nie było zamachu?

Rzym (PAT). Agencja Stefani donosi z Kairu:

W kolach oficjalnych zaprzeczają, jakoby w Aleksandrii dokonano zamachu na króla Faruka. W rzeczywistości w klubie pływakim już po odjeździe króla nastąpił przypadkowy strzał z rewolweru, który spowodował niechcący niejaki Jan Ostfar, syn znanego adwokata kairskiego. Przepadek strzał zranił pewnego młodego Włocha.

Drugi samolot pasażerski

Londyn (PAT). Reuter donosi z Hongkongu, że japońskie samoloty wojskowe ostrzelały i zmusiły do lądowania pod Liuczou trzymotorowy samolot pasażerski typu „Junkersa”, należący do t-wa „Eurasia”. Wśród pasażerów znajdowało się kilku Niem-

ców, a m. in. dyrektor t-wa „Eurasia” — Niemiec. Nikt z pasażerów nie odniósł szkody.

Wysłannik Anglii

Białogród (PAT). Lord Lansbury przyjeżdżał przez księcia regenta Pawła w jego letniej rezydencji Brdo. Następnie lord Lansbury odjechał z Lublany do Mediolanu.

Kwestia rasy we Włoszech

Rzym (PAT). Ukazał się trzeci numer tygodnika poświęconego zagadnieniom obrony rasy. Numer ten odbito w nakładzie 130.000 egzemplarzy, podczas gdy pierwszy numer tego pisma miał nakład znacznie mniejszy. Zainteresowanie wydawnictwem jest bardzo duże.

Dziennik rozkazów włoskiej marynarki królewskiej poleca wprowadzić,

CO PISZA INNI:

A pan starosta rozanielony...

„Merkuryusz Polski” wysłał na pogranicze zachodnie swojego korespondenta, aby ten zbadał na miejscu prawdziwość alarmów o agresywnej postawie miejscowego żywołu niemieckiego. Korespondent pisma w relacji sprawozdawczej potwierdza te alarmy i m. in. tak pisze:

„Wspomniałem przed chwilą o pływkości, z jaką administracja traktuje kwestie polskiej racji stanu. Istotnie, jest to coś na co nie ma nazwy w języku kulturowym.

„Niemcy, oczywiście wskutek instrukcji z zewnątrz, a jako wrodzone franty, po mistrzowsku zaczęli „wykazywać się” „lojalnością, obywatelską” i prezentować się jako „wartościowy”, „najwartościowszy”, „element państwowy”.

„Podatki płacą z niesłychaną punktualnością (otrzymują zasiłki z zewnątrz), tak samo regulują wszystkie inne długie i zobowiązania. Ale to mniejsza. Co jest najbardziej charakterystyczne: we wszystkich „gałówkach” biorą ostentacyjny i masowy udział.

„Trzeciego maja, szóstego sierpnia, jedenastego listopada, czy w imieniny, czy w rocznicę... kogo nie ma, to nie ma, ale Niemcy są wszyscy, co do jednego, ze sztandarem. Na nabożeństwie hurmem. Na akademii hurmem. W pochodzie maszerują najbardziej w nogę. Najgłośniej śpiewają „Pierwszą Brygadę”. Najgłośniej wrzeszcza „Niech żyje!”

„A starosta rozanielony. Władza wniebowzięta. I gdy kto robi władzy wyrzuty, że nie chroni kupców i przemysłowców Polaków, a popiera Niemców, to odpowiedź jest taka:

— Co? Mam popierać tych endeków? Czy pan nie wie, że na moim terenie wszyscy kupcy i rzemieślnicy to endeki? Wrogi, antypaństwowy element. Najlepszy element, najbardziej państwowy element, to Niemcy! U mnie w „Strzelcu” połowa Niemców! W „Straży Przedniej” była połowa Niemców! W szkole niemieckiej portretów, a portretów!

„A Niemcy śmieją się w kułak. I popierają, a jakże. Pochody, akademie, rocznice. I wykupują domy, spółdzielnie, browary.”

Polska polityka zagraniczna

„Wielkopolanin”, najpopularniejsze pismo wsi polskiej, w artykule pt. „Dokąd idzie Polska?” tak pisze o polskiej polityce zagranicznej:

„Od kilku już lat bardzo mało znane są narodowi polskiemu drogi, jakimi chadza polska polityka zagraniczna, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunek Polski do Niemiec. Czasami ma się wrażenie, żeśmy zbyt mocno zostali wprężnięci w rydwan polityki niemieckiej, o której nie można powiedzieć, żeby była szczerze przyjazna dla Polski.”

Przedstawivszy następnie kilka faktów współpracy polsko-niemieckiej, „Wielkopolanin” tak kończy:

„Jest przeto rzeczą pożądaną, aby urzędowa polityka polska wypowiedziała się jasno w najważniejszych dzisiaj dla nas sprawach. Stanowiska narodu jest jasne, wyraźne i zdecydowane. Naród mówi, że Polska nie poświęci ani jednego żołnierza dla sprawy, która by Niemcom jakkolwiek korzyść terytorialną przyniesić miała.

„Niech będzie pewna stanowiska Polski cała Europa, a pokój dozwolym wzmocnienia i groza wojny się zmniejszy.”

Stosunek do zarzuty nieraz już przez nas polskiej oficjalnej polityce stawiane.

Zgrzyty

Czasopismo „Kobieta w świecie i w domu” posiada rubrykę pt. „Między nami”. W rubryce tej pozwala sobie na zgrzyty religijne.

I tak np. w numerze 12 z rb. czytamy:

„Może uważa Pani, że małżeństwo jest losem w ręku Boga, że kobieta nieszczęśliwa na ziemi otrzyma nagrodę w przyszłym życiu, gdzieś w jakimś „niebie” (sic! cudzysłów redakcji „Kobiety”).

Dalej zaś czytamy:

„Co do tego, że właśnie katolicyzm zmusił świat do uznania w kobiecie człowieka, to wydaje mi się mylnym... Nie katolicyzm, a dopiero prądy wolnościowe w połowie XIX wieku podniosły kobietę do godności istoty równej z mężczyzną” (sic!).

Nie można się zgodzić z tym przemycaniem w piśmie kobiecym zgrzytów i twierdzeń rozmijających się z prawdą.

zgodnie z zarządzeniami rasowymi, specjalne adnotacje w aktach oficerów i szeregowych marynarki, dotyczące rasy personelu.

Z NASZEGO STANOWISKA

Włoskie dekrety przeciwżydowskie a Polska

Ostatnie uchwały włoskiej Rady Ministrów, skierowane przeciw Żydom, w szczególności uchwała postanawiająca wydalenie w ciągu pół roku wszystkich Żydów, którzy osiedlili się w Italii, Libii i posiadłościach włoskich na Morzu Egejskim po 1 stycznia 1919 roku, — muszą znaleźć żywe echo także w Polsce.

Z punktu widzenia interesów naszego kraju podjęcie przez jedno jeszcze wielkie mocarstwo europejskie, jakim są Włochy, polityki zdecydowanie przeciwżydowskiej spotkać się musi z oceną dosyć rozmaitą. Polityka ta przynosi nam niewątpliwie zdecydowane pluse, z drugiej jednak strony grozi Polsce takimi samymi niebezpieczeństwami — choć w mniejszych rozmiarach — co ustawy i rozporządzenia przeciwżydowskie w Niemczech, Rumunii czy szeregu innych krajów.

Jeśli chodzi o pluse, to zdając sobie sprawę z wybitnie rozkładowej roli, jaką Żydzi odgrywają wśród społeczeństw aryjskich, musimy być zadowoleni z faktu, iż możliwości oddziaływania żydowskiego na świat cywilizacji rzymskiej i chrześcijańskiej coraz bardziej się kurczą. Poza tym każda klęska, jaką Żydzi ponoszą w krajach „diaspory“, osłabia ich siłę na całym świecie i ułatwia słabszym zwłaszcza krajom prowadzenie walki obronnej przeciw naporowi żydowskiemu.

Wiemy dobrze, iż bezpośrednio po wielkiej wojnie wpływy żydowskie były tak silne, że rząd każdego państwa musiał się z nimi liczyć bardzo poważnie przy każdym swym posunięciu, jeśli nie chciał narazić swego kraju na poważne straty — i to nie tylko w dziedzinie gospodarczej i finansowej, ale także ściśle politycznej, na terenie międzynarodowym. Przewrót hitlerowski w Niemczech miał dla wszystkich krajów, zmagających się z naporem żydowskim, tę wybitnie dodatnią stronę, że zniszczył niemal zupełnie wpływy żydowskie w jednym z wielkich krajów europejskich, jakim jest Rzesza Niemiecka, i poderwał przez to pozycję Żydów na całym świecie.

Pozycja ta pozostała jednak nadal silna, o czym zaświadczyły choćby smutne dzieje krótkotrwałego rządu

Gogi - Cuzy w Rumunii, obalonego po kilku tygodniach trwania solidarnym naciskiem całego żydostwa, które rząd ten zaatakowało skutecznie i od wewnątrz kraju, rozprzegając życie gospodarcze Rumunii, i od zewnątrz, powodując interwencje dyplomatyczne państw zachodnich.

Z tego punktu widzenia cios, jaki Żydom zadaje dziś we Włoszech faszyzm, staje się w rezultacie poważnym sukursem dla wszystkich państw, posiadających u siebie większy odsetek ludności żydowskiej i chorujących tym

samym na „kwestię żydowską“.

To są — powtarzamy — dodatnie strony uchwał rządu włoskiego. Minusem tych uchwał jest natomiast niebezpieczeństwo napływu wysiedlonej z Włoch rzeszy żydowskiej do Polski — podobnie, jak to się stało po przewrocie hitlerowskim w Niemczech, po wydaniu rozporządzeń antyżydowskich w Rumunii, oraz ostatnio po „Anschlussie“ Austrii do Trzeciej Rzeszy.

Minusami uchwał włoskiej Rady Ministrów zajmiemy się w numerze jutrzejszym „Oregdownika“.



Na powitanie nowego biskupa kieleckiego miasto przybrało odświętny wygląd. Na zdjęciu — ks. biskup Kaczmarek (x) i ks. biskup Fr. Sonik (xx)

Spowiedź polityczna „sanacyjnego” grzesznika

Posługiwał się „złymi środkami” dla „dobrych celów

W socjalistycznym „Dzienniku Ludowym” ukazał się artykuł b. oficera legionowego i długoletniego starosty, p. Zdzisława Maćkowskiego, pod szumnym tytułem „Pod sztandarem demokracji stoja legionisci wierni swej idei”. Autor artykułu, opuściwszy szeregi urzędników, swój powrót z obozu „sanacyjnego” do partii socjalistycznej uzasadnia w sposób następujący:

„Gdy w roku 1926 wziętem udział w przewrocie majowym jako oficer-legionista, uczynilem to z pełną wiarą i przekonaniem w celowość tego aktu politycznego.

„Twórców przewrotu majowego wsparł w decydującym momencie polski świat pracy. Wydało się bowiem wówczas większości społeczeństwa, iż nastąpi przemiana w kierunku politycznym i społecznym... postępczym. Lecz już w krótkim czasie po przewrocie majowym zrodził się tragiczny konflikt w wewnętrznym życiu Polski, który to konflikt trwa po dziś dzień i przeistoczył się w walkę o całkowitą zmianę treści wewnętrznej państwa i jego oblicza politycznego...”

„Masy ludowe, kierowane oczywistym instynktem, oderwały się z uczuciem zawodu i gniewu od obozu pomajowego, a w ich miejsce weszli ludzie nowi w coraz większej przewadze ci „z tamtej strony barykady“.

„Tragicznym stał się duchowy konflikt legionistów, którzy wciągnięci w wir życia, tracił stopniowo swą osobowość społeczno-polityczną i rezygnowali w większości z krytycznej myśli.

„Bunt przeciwko oportunistom politycznym, który wkraśl się przemożnie w szeregi legionowe, ogarnąć musiał bardziej niezależne jednostki. Wielu legionistów walczyło długo z obozowładniacym ich rozwojem wypadków. Wyczuwali oni swą fałszywą pozycję i czepiali się strzępów nadziei, iż jakiś przypadek powstrzyma fatalny bieg spraw.

„Aż wreszcie musiał nastąpić „kres wędrówki“, trzeba było powziąć męską decyzję — powrotu pod sztandary demokracji.

„Nie łatwą jest taka decyzja. Trzeba się wyrwać z nurtu, z którym się tyle długich lat płynęło.

„Trzeba było ponieść konsekwencje własnych poczynań z okresu pierwszych

15 rocznica urodzin króla Jugosławii



Król Piotr II.

Dnia 6 bm. przypada piętnasta rocznica urodzin króla Jugosławii Piotra II. Jak wiadomo, do czasu pełnoletniości króla rządu w Jugosławii sprawuje rada regencyjna z ks. Pawłem na czele młody zaś król przygotowuje się pod kierownictwem swojego wychowawcy M. Jeremica Giovanovicza do wysokich zadań, jakie go w przyszłości czekają. J. Król. Mość ukończył już celującą piątą klasę gimnazjum. Mówi płynnie po angielsku, interesuje się specjalnie językami nowożytnymi, wiedzą eksperymentalną (fizyką i chemią) i wynalazkami telefonicznymi. Szczególniejszą zdolność wykazuje nowi w kierunku szybkiego rozróżniania czynności aparatów i maszyn skomplikowanych, używanych w lotnictwie, w morskiej nawigacji i w automobilizmie. Wychowanie fizyczne króla ułatwia wielce jego zamiłowanie do sportów.

Nie tylko zalety osobiste młodego króla zjednały mu sympatię wszystkich osób, do których się zbliża, ale miłość ludu jugosłowiańskiego przeszła na niego jako na syna ukochanego zmarłego króla Aleksandra. Miłość ta rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

lat reżimu pomajowego, poczynań, które ironią losu miały stać się przysłowiowymi złymi środkami do dobrych celów, natomiast zostały wyzyskane przez czynniki reakcji społecznej w obozie pomajowym.

W znamiennej tej spowiedzi politycznej nawróconego grzesznika „sanacyjnego” — jak stwierdza „Warsz. Dz. Nar.” — zastępują na uwagę dwa szczegóły: 1) p. Maćkowski przyznaje się do tego, że w swoich poczynaniach posługiwał się „złymi środkami” dla osiągnięcia „dobrych celów“, ale ta metoda nie okazała się skuteczną; 2) p. Maćkowski zwala odpowiedzialność za bankructwo hasel przewrotu majowego tylko na sanacyjną „reakcję społeczną“, a nie na cały system. Mimo to — p. Maćkowski nie chce pozostać w związkach organizacyjnych ze „zdrową częścią” sanacji, lecz zgłasza się do socjalistycznej opozycji. Co prawda — to zgłoszenie nastąpiło już po wizycie działaczy socjalistycznych na Zamku i w okresie rozmów tych samych działaczy z premierem Składkowskim.

Z satyry politycznej

Na początek roku szkolnego

Oto roku szkolnego początek —
Dzielo w żywe obleka się formy...
Wchodzą w życie najmilsze z pamiątek
Po Jędrzejewiczach — reformy!...

Zaczęła się gimnazjów inwazja
Istny zalew: gimnazja szewskie,
Rzemieślnicze, kelnerskie gimnazja,
Dziwiarskie, kupieckie, psiakrewskie...

Handlowe, drogowe, elektryczne,
Stolarskie, ślusarskie gimnazja,
Gospodarskie i mnemotechniczne...
Jednym słowem: nie gimn... ale Azja!

Licea i wyższe akademie
Typu takiego i innego
— Czytelnik nie bity w ciemną
Odgadnie, że — typu ciemnego!...

I choć jak zwykle z roku początkiem
W tych szkołach: śmiech, gwar, halas
radosny
To tylko — mile złego początki
Ale koniec... będzie żalony!...

„Wróble na Dachy“.

Paradoks sowiecki

W Moskwie odbywa się wielka re-
wia lotnicza, w której biorą udział setki
samolotów.

Na uboczu stoja dwaj robotnicy.
— Wiesz, Griszka — odzywa się je-
den — to dziwne: podbiliśmy powietrze,
a oddychać coraz trudniej i trudniej...

„Ekspress Poranny“.

DZIŚ ROZPOCZĄŁ SIĘ NOWY ROK SZKOLNY





Chłop chce Polaka - a ma Żyda

Walczy o unarodowienie kresów wschodnich — Polak nie chce jechać na wieś, więc Żydzi zbijają majątki

(Od własnego korespondenta „Orędownika“)

Wilno, 5. 9. Rzeczą smutną, ale bezwzględnie dla unarodowienia kresów szkodliwą, jest fakt, iż wolne zawody na prowincji kresowej są w znikomym stopniu zasilane przez Polaków. Niemal we wszystkich miasteczkach większość lekarzy, adwokatów i dentyстів stanowią Żydzi, a są i takie miasteczka, w których jedynie są Żydzi.

Dla przykładu przytoczymy następujące fakty (z pow. mołodzieckiego), jeśli chodzi o zawód lekarski: Miko Gródek (mające bardzo liczne targi) — od 3-ich lat wakuje posada lekarza rejonowego. Mimo ogłoszeń — żaden Polak się dotąd nie zgłosił. Wolną praktykę uprawia Żydówka. Miejscowy felczer, korzystając z sytuacji, za wyjazd do chorego liczy sobie od 10 do 30 zł. Jak widać z tych cyfr, lekarz mógłby dobrze zarabiać. W Wołożynie lekarz Polak — to chirurg. Internistą — najbardziej potrzebnym na wsi — jest Żyd. W Kraśnem — Żyd. W Radoszkowicach starszek Polak, nie jeżdżący już na wieś. Lekarzem, który na każde zawołanie jedzie do chorego — jest Żyd. Itd. itd.

To samo dotyczy zawodu dentyścycznego. W całym powiecie dopiero teraz jest jedna chrześcijanka dentystka w Mołodziecznie. Poza tym Żydówki, które biorą za leczenie zębów wyższe ceny niż w Wilnie.

ZNACHORZY-INTELEGENCI

Mówiąc o lekarzach trzeba też wspomnieć o nowym typie znachorów, którzy się pojawili na wsi. Nie są to już ciemni „babki”, ale ludzie pseudo-inteligencji, którzy leczą za pomocą ziół i najprostszycy leków. Do tego jednak, by chłop uwierzył w wartość leków, stwarzają atmosferę tajemniczości, mówią o sile nadprzyrodzonej, szepczą modlitwy, dotykają chorego itp. Tak np. do jednego z popów w pow. mołodzieckim zjeżdżają chorzy ze wsi oddalonych o 40—50 km, a bywają dnie, gdy przed cerkwią stoi około 30 furmanek z chorymi.

Pop tłumaczył mi, że „leczy modlitwą”. Jak to wygląda, nie wiem, ale widocznie sugestia skutkuje, bo sławę pop — jako lekarz — zdobywa coraz większą. A z tego, co mi mówił, wnioskuję, że prócz modlitwy... stosuje najprostszycy lekarstwa, zaleca odpowiednią dietę, higienę itd.

JA TEŻ JESTEM LEKARZEM

Opowiadał mi miejscowy lekarz powiatowy o następującym wypadku.

W pewnym miasteczku, woj. wileńskiego, osiadł jakiś człowiek, który wkrótce zasłynął jako znakomity „znachor”. Pacjenci z dnia na dzień rośli, a kieszenie lekarza pęczniały. Aż tu nagle przybył miejscowy lekarz powiatowy i policjant, by takiego pana, bezprawnie leczącego, aresztować. I tu pękła bomba. W chwili, gdy ukazał się policjant, rzekomo znachor odezwał się do lekarza: „kolego, przecież ja też jestem lekarzem, nie odbierajcie mi chleba”. Gdy się okazało z okazanych dokumentów, że ów pan istotnie skończył medycynę i odbył praktykę lekarską, spytano dlaczego udaje znachora.

„Bo inaczej chłop by do mnie nie przyszedł” — odrzekł.

Istotnie, gdy mu kazano porzucić tajemnicze szepty i przy dawaniu np. aspiryny jako tajemniczego proszku, nie ścisnąć za głowę, przy czym wywiesić tabliczkę pacjentki poczęli rzednąć, a w rok potem, doktor utraciłszy praktykę, musiał opuścić miasteczko.

CHORYCH NIE BRAK

Fakt ten dowodzi nie tylko ciemnoty ludu naszego, bo wszak i wśród inteligencji, nawet w stolicy, znachorzy mają powodzenie, ale także i tego, że coraz więcej osób szuka obecnie opieki lekarskiej i tylko trzeba umiejętnie i cierpliwie z miejscowym chłopem rozmawiać czego, niestety, przybyli na wieś nie raz nie umieją.

Niewątpliwie jednak, gdyby więcej lekarzy osiedlało się na wsi, nie zbrakło by im praktyki, nie mówiąc już o tym, jak znakomicie podniosła by się zdrowotność wsi.

To samo dotyczy adwokatury. Żyd na prowincji doskonale zarabia. Polak niechętnie jedzie do małego miasteczka.

Toteż w małych salkach sądowych najczęściej widzimy jako obrońcę chłopca — Żyda, lub co najwyżej, wygasający już dziś typ obrońcy sądowego Polaka. Dane statystyczne wykazują, że znikoma ilość chrześcijan-adwokatów osiedla się na prowincji. Żydzi natomiast od niej nie stronią i. zbijają majątki.

NIE MA SKLEPÓW POLSKICH

W porównaniu sprzed kilku laty handel chrześcijański nie tyle ożywił się, ile powstał. Bo dawniej wcale go nie było. Niestety jest on tylko w powiatach. Powstają małe sklepiki na wsi — wyłącznie już chrześcijańskie i małe spożywcze — dotąd nieznane — w miasteczkach. Brak jest jednak wielki sklepów innych branż. W takim np. Mołodziecznie, gdzie mieści się gimnazjum, starostwo, sporo wojska, urzędów itp. nie ma ani jednego sklepu z galanterią. Nawet nici trzeba kupować u Żydów. W Gródku, tegoż powiatu, wprowadzie w 85 pct zażydnym, ale otoczonym licznymi wsiami i dworami, z dużymi tygodniowymi targami — jest tylko jeden sklep spożywczy chrześcijański. Pozostałe wszystkich branż, żydowskie.

CO MAMY ROBIĆ?

Toteż na zapytanie chłopca, gdzie kupuje, odpowiada: „U Żyda — a niechaj jego licho, ale co robić nie ma sklepu chrześcijańskiego”. Toteż niewątpliwie akcja osiedleńcza na kresach, szczególnie w powiatach nadgra-

nicznych, mogłaby się doskonale rozwinąć.

Zarobilby nie tylko lekarz, adwokat, kupiec itp., ale miejscowa wieś, jeszcze ciemna i nie raz bałamucona, stykając się z ludźmi o zachodniej kulturze, o zdecydowanych narodowych poglądach, szybko zmieniłaby swe oblicze.

Toteż kończę apelem — narodowcy przybywajcie. Bo chłop nas chce Polaka — a ma wciąż wokoło siebie jako doradców Żydów. Temu trzeba zaradzić z pożytkiem dla obu stron.

Z. K.

Inauguracja Studium Katolickiego

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś, w poniedziałek odbyła się inauguracja ogólnopolskiego Studium Katolickiego, którego obrady potrwać do 10 września. Tegoroczne Studium poświęcone jest omówieniu zagadnień życia polskiego na tle uchwał synodu plenarnego księży biskupów Polski.

Po mszy św., podczas której kazanie wygłosił ks. bp Adamski, nastąpiło otwarcie Studium w gmachu Sejmu Śląskiego. W uroczystości wzięli udział ks. kard. Hlond, ks. metropolita Sapięcha, oraz księży biskupi: Adamski, Gawlina i Bienek. Przewodniczył prezes Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, Dziembowski. Referaty wygłosili ks. bp Gawlina, który mówił o Kościele zewnętrznym i wewnętrznym, w którym między innymi porównywał pojmowanie Kościoła przez prawosławnych i protestantów. Po południu referat wygłosił ks. superior jezuitów Rostworowski, o hierarchii w życiu Kościoła; prof. Glaser — o znaczeniu i mocy obowiązującej uchwały Synodu Plenarnego. Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro. (w)

Światowy zjazd adwokatów w Warszawie?

Warszawa. (Tel. wł.). Na rozpoczynającym się dnia 8 bm kongresie Międzynarodowego Związku Adwokatów w Budapeszcie, delegacja Polska ma zaproponować odbycie następnego kongresu w Warszawie latem 1939. (w)



n 17 409

SPORT

Wyniki mistrzostw Europy w Paryżu

Wyniki poniedziałkowe były następujące:
Dziesięciobój — 1. Bexel (Szwecja) 7:214 p. (wyniki poniedziałkowe: 110 p. — 18,2; dysk — 43,64 m; oszczep 52,60; tyczka — 3,80 m; 1500 m — 4:49,2; 2. Gierutto (Polska) 7:006 p/110 p. — 16,3; dysk — 41,86 m; tyczka — 3,50 m; oszczep — 58,80 m; 1500 m — 5:21,5; 3. Neuman (Szwajc) 6:604 p.; 4. Gletzner (Niem) 6:492 p.; 5. Anet (Szwajc) 6:118 p.; 6. Pfawczyk (Polska) 5:946 p.; 7. Bazzzo (Wł) 5:503 p.; 8. Mache (Fr) 5:240 p.
Skok wzwyż — 1. Lindquist (Szwecja) 1,97 m; 2. Kotkas (Fin) 1,94 m; 3. Kalima (Fin) 1,94 m; 4. Odmark (Szwecja) 1,90 m; 5. Koenig (Norw) 1,90 m; 6. Bianceni (Wł) 1,85 m.
Dysk — 1. Schroeder (Niem) 49,70 m; 2. Oberweger (Wł) 49,48 m; 3. Berg (Szwecja) 48,72 m; 4. Kolbas (Fin) 48,02 m; 5. Consolini (Wł) 48,02 m; 6. Kulcsy (Węg) 47,63 m.
3 000 m z przeszk. — 1. Larsson (Szwec) 9:16,2

2. Keindel (Niem) 9:19,2; 3. Lindblatt (Fin) 9:21,4; 4. Tuominen (Fin) 9:28,5; 5. Cuzol (Fr) 9:44,2; 6. Tinar (Fr) 9:53,6; 7. Miggiacolo (Wł); 8. Soldan (Polska).
1500 m — 1. Wooderson (W Bryt) 3:53,6; 2. Mostert (Belgia) 3:54,5; 3. Ceccali (Wł) 3:55,2; 4. Hartikka (Fin) 3:56,3; 5. Sarkama (Fin) 3:56,7; 6. Stamszewski (Polska) 3:58,4.
10 000 m — 1. Salminen (Fin) 30:52,4; 2. Beviacqua (Wł) 30:53,2; 3. Syring (Niem) 30:53,2; 4. Szilagyi (Węg) 30:58,3; 5. Tillman (Szwec) 31:10,6; 6. Kelen (Węg) 31:16,6.
4 x 100 m — 1. Niemcy 40,9; 2. Szwecja 41,1; 3. W. Brytania 41,2; 4. Włochy 41,3; 5. Szwajcaria została zdyskwalifikowana a Holandia wycofała się z powodu zgubienia pałeczki podczas zmiany.
4 x 400 m — 1. Niemcy 3:13,6; 2. W. Brytania 3:14,9; 3. Szwecja 3:17,3; 4. Francja 3:18,3; 5. Włochy 3:19,7; 6. Węgry 3:24,9.

Kupczak zdobył mistrzostwo Polski

Łódź. — Na torze w Helenowie w Łodzi odbyła się trzecia rozgrywka o mistrzostwa kolarskie Polski na r. 1938-39. Pierwsze miejsce zajął Kupczak (Legia — Kraków) w czasie 13,2 bijąc w finale Jędrzejewskiego (Łódź).

Najlepszy czas dnia, 13 sek., uzyskał Kupczak w przedbiegu, w którym startował z Oleckim i Targońskim (Warszawa), oraz Wójcikiem (Łódź). Kupczak był bezkonkurencyjny.

Po trzech eliminacjach mistrzostwo krótkodystansowe na torze zdobył Kupczak, który wygrał wszystkie rozgrywki. Następne miejsca zajęli: Jędrzejewski (Zjednoczone — Łódź), Osmólski (LTK) i Swętkowski (Zjednoczone — Łódź). Ci czterej kolarze oraz Popończyk i Wójcik, którzy wygrali eliminację, weszli do drużyny narodowej.

Zwycięstwo Barona

Tallinn. — Wczoraj odbyły się tu międzynarodowe wyścigi motocyklowe z udziałem czterech motocyklistów polskich: Bathelta i Barona z Bielska, Mieloch z Poznania oraz Dąbrowskiego z Warszawy. Wyścigi przeprowadzone zostały wobec tłumów publiczności.

W kategorii do 250 ccm pierwsze miejsce zajął Baron (Polska) przed Petruschkiem (Niemcy).

W kategorii do 350 ccm zwyciężył Knees (Królewiec) uzyskując średnią 98,86 km na godzinę.

Wreszcie w kategorii do 500 ccm jedyne zwycięstwo dla gospodarzy odniósł Welde-mann (Estonia) uzyskując najlepszy czas i średnią 100,94 km na godzinę. Drugie miejsce w tym wyścigu zajął polski Mieloch (Polska) na swej NSU.

Piłka nożna

TABELA			
1) Ruch	13	19:7	41:24
2) Wisła	13	15:11	24:22
3) Cracovia	12	14:10	29:26
4) Warta	13	13:13	36:29
5) Pogoń	13	13:13	15:16
6) Warszawianka	13	13:13	29:31
7) A. K. S.	13	11:15	29:26
8) Polonia	12	11:13	23:27
9) Śmigły	13	11:15	23:32
10) L. K. S.	13	8:18	14:30

W niedziele walczyć będą: w Krakowie Wisła i Warta,

W Rumunii 4 zamaskowanych bandytów zatrzymało między Botosani i Harlau autobus, sterroryzowało obsługę i obrabowało doszczętnie kilkunastu podróżnych, zabierając im około miliona lei w gotówce i kosztownościach.

Długotrwałe deszcze i burze spowodowały na Morawach groźne wylewy rzek. Nawet małe strumyki zamieniły się w groźne potoki.

Do liczby 59 narodów, które zgłosiły już swój udział w wystawie światowej w N. Jorku, przystąpiła Hiszpania republikańska, która wydzierżawia na terenie wystawowym 10 tys. stóp kw.

Według danych urzędowych, do końca lipca zarejestrowano w Czechosłowacji 70.000 gospodarstw zarażonych pryszczycą.

Między 22 września a 2 października odbędzie się w Nancy międzynarodowy kongres chemii przemysłowej, na który przybyć ma około 600 delegatów z 15 krajów, m. in. z Polski.

W Kopenhadze otwarto niezwykle bogatą i ciekawą wystawę filatelistyczną. Ekspozycja, których wartość wynosi 20 milionów koron duńskich, są przeważnie niesłychanie cenne, a wśród nich znajduje się kilka egzemplarzy jedyńskich na świecie.

W stanie Karolina Północna (Stany Zj.) wydarzyła się w pobliżu miejscowości Belmont katastrofa autobusowa, w której zginęło 5 osób, a 28 odniosło rany.

W kołach poinformowanych w Pradze twierdzą, że w ostatnich dniach sierpnia do Pragi miało przybyć 4 wyższych oficerów lotnictwa sowieckiego i 3 funkcjonariuszów G. P. U.

Długotrwałe deszcze i burze spowodowały jak donosiliśmy, na Morawach groźne wylewy rzek. Nawet małe strumienie zamieniły się w groźne potoki, porywając całe drzewa. Mały potok górski Desna płynie obecnie korzytem o 50-metrowej szerokości.

Według nowej ustawy prasowej, wszystkie istniejące na Węgrzech czasopisma miały do 31 sierpnia rb. uzyskać zezwolenie władz na dalsze ich wydawanie. Z wychodzących do tego terminu 1200 czasopism podano takie wniosło tylko 800, wobec czego 400 czasopism już przestało dobrowolnie istnieć.

Po trzydniowej fazie silnych wybuchów i wylewów lawy, działalność Wezuwiusza zaczyna stopniowo słabnąć. Jak donosi obserwatorium seismograficzne w Neapolu, wybuch wulkanu był zjawiskiem normalnym, wywołanym infiltracją dużych ilości wody do krateru w okresie jesiennych deszczów.

Gwałtowny huragan spowodował wielkie spustoszenia w Montevideo. Liczne domy uległy zniszczeniu, 8 osób zostało zabitych, a około stu odniosło rany.

Donoszą z Rio de Janeiro, że żona jednego z rolników w stanie Rio powiła czworaczki, dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Matka zamężna od lat 17, nie miała dotychczas żadnego potomstwa. Tak matka, jak i czworaczki, cieszą się dobrym zdrowiem.

Im mniej wyjazdów za granicę — tym więcej pieniędzy na surowce.

w Warszawie Warszawianka i Ruch, w Chorzowie A. K. S. i L. K. S., we Lwowie Pogoń i Polonia, w Wilnie Śmigły i Cracovia.

O WEJŚCIE DO LIGI

Garbarnia — P. K. S. 5:1 (3:0)
Union-Touring — Śląsk 4:1 (2:0).

Tabela:			
	gier	pkt.	st. br.
1. Garbarnia	2	4:0	7:2
2. Union-Touring	2	2:2	5:3
3. Śląsk	2	2:2	5:5
4. P. K. S.	2	0:4	2:9

Reprezentacja Niemiec przeciwko Polsce. — W wyniku spotkania eliminacyjnego ustalona została następująca reprezentacja Niemiec przeciw Polsce:

Jacobs (Jahn — Regensburg); Janes i Muenzberg (Allemania — Aachen); Kupfer (Schweinfurt 05); Goldbrunner (Bayern — Monachium); Kitzinger (Schweinfurt 05); Lehner (Schwabau — Augsburg); Schön (Dresdner SC.); Gauchel (Neunkirchen); Hanemann (Admira — Wiedeń); Pesser (Rapid — Wiedeń).

Jak widać z powyższego reprezentacja ta jest niezwykle silna. Siegnięto nawet po najlepszych piłkarzy Wiednia. Reprezentacja Niemiec po spotkaniu z Polską walczyć będzie jeszcze 25 bm, w Bukareszcie z Rumunią a 2 października z Bułgarią w Sofii.

Spotkanie z Polską odbędzie się, jak wiadomo 18 bm, w Kamienicy.

O puchar Europy środkowej. W Pradze czeskiej wobec 50 tys. widzów rozegrane zostało pierwsze finałowe spotkanie o puchar Europy środkowej pomiędzy Praską Slavią i budapeszteńską Ferencvaros. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2 (2:1). Bramki dla Węgrów zdobyli: Kemény i Kissna, dla Czechów Bican i Simunek.

Pięściarstwo

Goplania walczyły w niedzielę w ramach mistrzostw Pomorza w Bydgoszczy z Astorią z wynikami 8:8, który nie odpowiada przebiegowi walk. Pokrzywdzeni zostali mianowicie dwaj czołowi zawodnicy Goplania Lewandowski i Leśniak. Dotąd Goplania zdobyła ogółem 5 punktów. W nadchodzącą niedzielę walczyć będzie Goplania w Inowrocławiu z toruńskim Gryfem, który pokonała przed tym w stosunku 9:0 i 1:1.

O puchar Davisa

Amerykanci prowadzą z Australią 2:0. Finałowe spotkanie o puchar Davisa pomiędzy Ameryką i Australią wykazało od razu pierwszego dnia znaczną przewagę Ameryki. Młody amerykański tenisista Riess pokonał Australijczyka Quista 4:6, 6:0, 8:6, 6:1. Budge wygrał stosunkowo łatwo z Bromwichem 6:2, 6:3, 4:6, 7:5.

Dramat na największym statku świata

Po kłótni z żoną skoczył w morze — Rozpacz milionerki — Niefortunna przygoda reportera

Z wydarzeń na pokładzie największego transatlantyku francuskiego „Normandie” można by ułożyć sporą kronikę w której, jak w życiu, rzeczy przykre mieszają się z przyjemnymi, tragizm z komizmem.

W drodze do Nowego Jorku wydarzyła się na statku „Normandie” tragedia, która poruszyła ogół pasażerów. Córka milionera amerykańskiego p. Richardson pokłóciła się ze swym mężem. Małżonek pod wpływem depresji wywołanej tą sprzeczką skoczył do morza. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się nieszczęśliwego wyłowić. Małżonka, zrozpaczona samobójstwem męża, popadła w tak silny rostrój nerwowy, że musiano ją umieścić w szpitalu okrętowym.

Przy łóżu swej jedynej córki czuwał ojciec jej John Richardson. Tragiczne przeżycia młodej milionerki wydały się jednemu z dziennikarzy, znajdującemu się na pokładzie, pożądanym tematem dla sensacji w stylu amerykańskim. Skreśliwszy szczegółowy reportaż, młody dziennikarz pragnął

uzyskać fotografię głównych osób tragedii. Tu jednak spotkał się ze zdecydowanym oporem ojca, który na widok reportera, podkradającego się ku niemu z aparatem fotograficznym do-

stał ataku szału, poturbował dotkliwie reportera, a aparat wrzucił do morza.

Sześć olbrzymich trąb powietrznych w Kanale La Manche

Niezwykłe zjawisko atmosferyczne u wybrzeży Anglii

Londyn. — Niebawym fenomen przyrody obserwowano w Kanale La Manche w pobliżu Hastings. Oto w pewnej chwili nad powierzchnią morza pojawiło się sześć olbrzymich trąb powietrznych, każda o wysokości około 400 metrów i 50 metrów średnicy.

Niezwykłe to zjawisko trwało oko-

ło pół godziny, wywołując zrozumiałą sensację wśród licznych letników na południowym wybrzeżu Anglii, gdzie od dziesiątek lat nie obserwowano żadnych trąb wodnych. Po pojawieniu się pierwszej trąby powietrznej ostrzeżono drogą radiową wszystkie statki i samoloty przed groźącym niebezpieczeństwem.

Największa zagadka kryminalna Londynu

Dwie osoby otrute whisky — mimo, iż piło ją osiem osób

Londyn. — Zamożny Anglik Frank Newland zaprosił na kolację kilku przyjaciół, których poczęstował butelką whisky i wodą sodową. Zona Newlanda piła również.

W pewnej chwili gospodarz zwałił się z krzesła i wując się w okrutnych boleściach zmarł zanim zdążył przybyć zawiadzany lekarz. Zachorowała również jego żona, lecz lekarz zdążył ją uratować.

Przybyli natychmiast agenci policyjni stwierdzili, że whisky była za-

truta jakąś mocną trucizną. Powstało pytanie kto i kiedy tę truciznę wspił?

Towarzystwo składało się z sześciu panów. Wszyscy oni pili także fatalne whisky bez najmniejszej szkody dla swego zdrowia. Śledztwo nie dało żadnego rezultatu, bowiem wszyscy panowie obecni przy tragicznym wypadku nie wzbudzają najmniejszych podejrzeń. Otrucie Newlanda nazywają w Londynie największą zagadką kryminalną ostatniej doby.

Niebezpieczna przygoda księcia Aksela

400-funtowa ryba wciągnęła księcia do wody

Kopenhaga. — Członek rodziny królewskiej książę Aksel przeżywał niebezpieczną przygodę.

Jednemu z rybaków w zatoce Oeresund sprzyjało niezwykle szczęście, udało mu się bowiem złowić na wędkę olbrzymią rybę wagi 400 funtów. Daremnie usiłował rybak wciągnąć zdobycz do łodzi. Widząc jego usiłowa-

nia ze wszystkich stron spieszo mu z pomocą. Na miejscu znalazł się również książę Aksel, który usilnie pomagał przy wydobyciu ryby. W pewnej chwili wciągnięty został do wody. Z wielkim trudem udało go się wydobyć na powierzchnię razem z rybą, której jednak nie puścił.

Żona w masce anonimem zażądała pieniędzy od męża

Sprytna niewiasta wpadła wraz ze swą przyjaciółką w ręce męża

Praga. — Władze w miejscowości Zuckmantel zajęte są obecnie badaniem sensacyjnej afery kryminalnej.

Jeden z tamtejszych znanych obywateli otrzymał list anonimowy z żądaniem złożenia w pewnym określonym miejscu większej sumy pieniędzy, w przeciwnym bowiem razie grozi mu śmierć. Obywatel ten postanowił położyć pustą kopertę i z ukrycia

obserwować kto po nią przybędzie.

I rzeczywiście. W określonym czasie przybyły jakieś dwie zamaskowane postacie aby odebrać pieniądze. Jednego z szantażystów udało się ująć, jego towarzysz rzucił się do ucieczki wskakując do oczekującego opodal samochodu i odjeżdżając z szaloną szybkością.

Teraz dopiero nastąpiła największa niespodzianka. Szantażystą, którego



Obrona królową piękności 18-letnia miss Kay Bohn w Kalifornii, podczas swej koronacji wystąpiła w takim oto kostiumie.

ujęto, była żona odbiorcy anonimowego listu. Zarówno pomyslowa małżonka jak jej przyjaciółka, która ratowała się ucieczką, zostały aresztowane. Podczas przesłuchania kobiety oświadczyły, iż pieniądze potrzebne im były na toalety.

Skonfiskowane afisze S. N. w Przemyślu

Przemyśl. (Tel. wł.). Starostwo przemyskie skonfiskowało 2 afisze o treści przeciwdowodzkiej, wydane przez Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego. (w)

Policjant-szantażysta

Warszawa (Tel. wł.) Do urzędu śledczego poczęli zgłaszać się różni przestępcy zażalenia na starszego przodownika Kołpaczyńskiego, z VI komisariatu policji przy ul. Miedzianej. Kryminaliści skarżą się, że Kołpaczyński wymuszał od nich datki pieniężne. Wszczęto energiczne dochodzenie. Jeden z paserów, do którego zwrócił się Kołpaczyński o pożyczkę, wręczył mu 2 banknoty 100 zł, uprzednio jednak zanotowano numery tych banknotów. Przeprowadzona rewizja u Kołpaczyńskiego doprowadziła do odnalezienia tych banknotów. Zdemaskowany Kołpaczyński usiłował popełnić samobójstwo. Zamiar ten jednak udaremniono i osadzono Kołpaczyńskiego w areszcie przy urzędzie śledczym. (w)

Praca nad budżetem

Warszawa. (Tel. wł.). Wszystkie ministerstwa otrzymały już z podległych sobie terenów preliminarze budżetowe na rok 1939-40 i rozpoczęły pracę nad uzgodnieniem wniosków z poszczególnymi resortami. W połowie tego miesiąca wpłyną do Ministerstwa Skarbu projekty preliminarza budżetowego poszczególnych ministerstw. Posłużą one do opracowania preliminarza dla całego państwa.

Prace nad całością budżetu rozpocznie Ministerstwo Skarbu 16 września. Poza tym mają być przestrzegane oszczędności i istnieje tendencja, aby rozmiary budżetu nie przekroczyły tegorocznego. (w)

Buraki dobrze, ziemniaki gorzej obrodziły

Warszawa. (Tel. wł.). Według opinii rolników, plon tegoroczny ziemniaków nie zapowiada się nadzwyczajnie z powodu dużej ilości chorób i grzybka. Natomiast plony buraków zapowiadają się dobrze. (w)

Nowi posterunkowi P. P.

Warszawa. (Tel. wł.). Specjalny kurs wyszkolenia policyjnego ukończyło 270 nowych posterunkowych. (w)

Ile wolno wywozić do Niemiec?

Warszawa. (Tel. wł.). Centralna komisja dewizowa wydała nowe przepisy o wywozie kwot pieniężnych do Niemiec. Przy wyjazdach za zwykłym paszportem wolno będzie wywozić 150 marek na miesiąc, które będą wypłacane po 25 marek dziennie, za paszportem handlowym zezwolono na wywóz 100 marek od osoby dziennie. (w)

na gorącym uczynku

Jedno z pism warszawskich donosi w korespondencji własnej z Kołomyi:

„W Kołomyi dyrektorem żydowskiego szpitala jest bogaty i wpływowy lekarz dr Zygmunt (zapewne Symbel) Teicher. Nic dziwnego, że imponuje swoim, którzy się leczą u niego, ale trudno zrozumieć Polaków-katolików, którzy najcenniejsze swe dobro, zdrowie i życie, powierzają opiece lekarzy-Żydów, mając do dyspozycji znakomite polskie siły lekarskie.

„Tragiczną naukę w tym względzie odniósł pan M., dyrektor Kom. Kasy Oszczędności w Kołomyi, który z drem Teicherem, jako swym lekarzem domowym pozostawał w życzliwej przyjaźni.

„Zona pana M., cierpiąc na niedomagania nerkowe zwróciła się do dra Teichera, który orzekł, że pani M. ma tasiemca i zapisał jej 2 śledzie na kolację, jakąś sól i proszki.

Bezpośrednio po zażyciu tych lekarstw pani M. rozchorowała się na dobre, dostała gwałtownych torsyj i bólów oraz wstrzymania mocz. Dyr. M. zawiózł ciężko chorą żonę w asystencji dra Teichera do Lwowa — znowu żydowskiego sanatorium „Vita”, gdzie mimo energicznej pomocy lekarskiej pani M. zmarła na urymię (zatrucie organizmu moczem).

„Okazało się, że katastrofę spowodowały owe śledki przeciwciemcowe zastosowane przez dra Teichera, których wedle zasad medycyny przy schorzeniu nerek absolutnie stosować nie wolno.

„Wypadek ten omawiano głośno i szeroko w mieście i łączono go z drugim wypadkiem, jaki się drowi Teicherowi zdarzył przed rokiem. Oto lejąc niejaką Reaginę Steeklową na złamanie nogi dr Teicher zalał jej tak fatalnie oprawę gipsową, że pacjentka dostała zakażenia krwi i musiała się poddać amputacji nogi.

„Steeklowa wystąpiła przeciw drowi Teicherowi z procesem o odszkodowanie i sąd przysądził z tego tytułu kwotę 10.000 zł”.

Na marginesie tego doniesienia raz jeszcze należy podkreślić mocno obowiązek Polaków leczenia się u lekarzy-Polaków. Dwa te tragiczne wypadki powinny być wystarczająco wyraźnym ostrzeżeniem.

Niesłychana afera ubezpieczeniowa w Warszawie

Zmuszali bezrobotnych, znajdujących się w nędzy, do ulegania nieszczęśliwym wypadkom, a sami zabierali premie

Warszawa. (Tel. wł.). Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sensacyjnej sprawie ubezpieczenia bezrobotnych na życie i od wypadków. W aferę wmięszanych jest bardzo wiele osób, m. i. jeden z wyższych urzędników znanego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Nadużycia dokonywała doskonale zorganizowana szajka, na której czele stał Marian Kowalski z Pruszkowa. Szajka wyszukiwała bezrobotnych i ubezpieczała ich od wypadków i śmierci. Po pewnym czasie bezrobotni, którzy już mieli polisy, ulegli niby wypadkowi. Szajka przedstawiała Towarzystwu Ubezpieczeń świadectwa choroby i otrzymywała premie, z któ-

rych wypłacała pewną prowizję, reszta zaś przechodziła na korzyść szajki. Po dłuższym dopiero czasie stwierdzono, że wszystkie te świadectwa były sfałszowane i rozpoczęto śledztwo, lecz aferzyści nie zostali ujęci, gdyż nawet ubezpieczeni bezrobotni i polisy były fałszowane. Spłoszeni śledztwem aferzyści na pewien czas nie dawali znać o sobie.

Obecnie jednak rozpoczęli oni działalność na innych podstawach. Przedstawiali bowiem Towarzystwu Ubezpieczeń prawdziwe świadectwa. Dla zdobycia takich świadectw lekarskich ubezpieczeni bezrobotni musieli poddawać się wypadkom. Więc wyskakiwali z pociągów i tramwajów i dozna-

wali lżejszych lub większych obrażeń. Wówczas dopiero, po stwierdzeniu prawdziwości wypadku i na podstawie protokołu policyjnego wypłacano premie. Bezrobotni pozostawali kalekami na całe życie, otrzymywali jednak za to premie dość znaczną. Prowizję w razie śmierci ubezpieczonego otrzymywała rodzina. Szajka wyszukiwała zwłaszcza tych bezrobotnych, którzy znajdowali się w skrajnej nędzy i nie mieli sposobu wyjścia i myśleli o samobójstwie.

Sprawa obudziła powszechną sensację ze względu na metody, jakie stosowali aferzyści wykorzystując skrajną nędzę bezrobotnych. (w)

Żyd lekceważy przepisy

Łódź, 5. 9. — Do rzędu uciążliwych obywateli kwalifikujących się do Berezny należy Boruch Goldberg, właściciel przedsiębiorstwa asenizacyjnego przy ul. Zagajnikowej 10.

Goldberg już kilkakrotnie karany był za to, że nieczystości wydobyte z jednego dołu ustępowego, za opłatą, wywozi na inną ulicę i wylewa do ścieków.

Ostatnio urządził się w ten sposób, że beczkowsko zapatrzył w otwory, przez które nieczystości po drodze wylewają się. Za te wykroczenia Goldberg był już parokrotnie karany, nie jednak nie pomaga.

Ostatnio znów po raz już 7 stanął przed sądem starościńskim i skazany został na 6 tygodni aresztu.

Pijany służący spowodował pożar

Łódź, 5. 6. — W zagrodzie Andrzeja Murowańskiego w kol. Sienna z powodu zaproszenia ognia przez pijanego parobka 20-letniego Michała Kujawskiego spłonęły wszystkie zabudowania, zbiory i maszyny. Straty ustalono na 5900 zł.

Sam Kujawski, który zasnął w stodole, byłby spłonął, lecz w ostatniej chwili go wyratowano. Poparzony ciężko przewieziony został do szpitala.

Akwizytorzy w mundurach oficerskich

Łódź, 5. 9. Ostatnio na terenie Łodzi działało i nadal jeszcze działa mnóstwo akwizytorów zbierających ogłoszenia dla różnych wydawnictw, występując w mundurach oficerskich.

Ze względu na to, że mundur używa się podczas wykonywania zgoła innego zawodu, poniekąd w celu wywarcia pewnego nacisku, nadużywaniem munduru zainteresowały się zaodnośne władze.

Skazanie niepoprawnego złodzieja

Łódź, 5. 9. — Przez Sąd Grodzki w Łodzi skazany został na rok więzienia 21-letni Leon Kruczkowski, poprzednio już — mimo młodego wieku — karany trzykrotnie. Kruczkowski zbiegł z domu poprawczego, gdzie był osadzony.

W dniu 6 lipca rb. na ul. Piotrkowskiej skradł Stanisławowi Garbarskiemu z Pabianic wieczn pióro wartości 40 zł.

Bestialski napad

Tczew, 5. 9. — W późnych godzinach wieczornych spieszący szosą z Rajków na dworzec do Pelplina urzędnik kolejowy 46-letni Józef Latoszewski, zamieszkały w Tczewie, zniemacka napadnięty został przez kilku nieznanych uzbrojonych w drągi zbirów.

Ciężko rannego kolejarza Latoszewskiego w stanie poważnym przewieziono do szpitala św. Józefa w Pelplinie. Powiadomiona o bestialskim napadzie policja wdrożyła energiczne śledztwo.

PRENUMERATE

„Oredownika“ w Łodzi
można zamawiać telefonicznie
☎ telefon 173-55 ☎

„Sanacyjne“ próby wykreślenia się sianem

Jak diabeł ubrał się w ornat i na jutrznię dzwoni...

Łódź, 5. 9. — Odbite w ubiegłą niedzielę z inicjatywy Stronnictwa Narodowego wielkie zebranie gospodarze, jak już donosiliśmy, wezwało społeczeństwo do bojkotu żydowskich zakładów handlowych i wytwórczych oraz do powstrzymywania się od zakupów towarów żydowskiego pochodzenia.

Nie jest to hasło nowe. Stronnictwo Narodowe od długiego szeregu lat prowadzi akcję w tym kierunku, działalność, którą zarówno na terenie całego kraju, jaki na obszarze okręgu łódzkiego wieńczą tysiące i dziesiątki ty-

sięcy nowych polskich placówek gospodarczych.

Uchwałę niedzielną należy traktować jako przypomnienie, przypomnienie na czasie, potrzebne wobec zbliżających się zimowych zakupów.

NA ŁÓDZKIM TERENIE

W Łodzi samej i na obszarze jej okręgu w latach ostatnich zaszły dzięki przede wszystkim pracy Stronnictwa Narodowego ogromne zmiany w dziedzinie polszczenia handlu, a także i placówek wytwórczych.

Jeśli chodzi o handel, to wystarczy

powołać się na ostatnie fakty tego rodzaju, jak stworzenie I. Chrześcijańskiej Hali Targowej przy Rynku Boernera 4, czy dokonane w ubiegłą sobotę otwarcie „Tanich kramów chrześcijańskich“ przy Rynku Bałuckim, aby zdać sobie sprawę, że narodowa akcja gospodarcza, praca gospodarza prowadzona przez Stronnictwo Narodowe, wydaje stale pozytywne wyniki, sięga po nowe zdobycze.

W okręgu łódzkim można wskazać szereg wsi i miast czy miasteczek, które na skutek akcji gospodarczej narodowej powiększyły bardzo wydatnie swój polski stan posiadania, usuwając Żydów z zajmowanych pozycji. Wystarczy wymienić taki Tomaszów, Stryków czy Grabów.

Odkładając zbilansowanie dokładne wyników narodowej akcji gospodarczej na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego do innych rozważań, zapytajmy obecnie, co zrobiły czynniki mające bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcie szeregu zagadnień ważnych dla kwestii polszczenia handlu, dla zwiększenia polskiego stanu posiadania?

PIERWSZE LEPSZE PRZYKŁADY Z BRZEGU

Weźmy dla ilustracji sprawy ten i ów, pierwszy lepszy przykład z brzegu.

I tak rada gminna Chojen powzięła już dwukrotnie uchwałę, po raz pierwszy w grudniu ubiegłego roku, żądając zniesienia uboju rytualnego na obszarze gminy. Uchwała utkwiła pod którąś zieloną bibułą i nie może doczekać się zatwierdzenia.

Za tymczasowej prezydentury p. Mikołaja Godlewskiego, prezesa łódzkiego „Ozonu“, wydaje się koncesję Żydom na budowę nowego kolosalnego (na 600 stoisk) targowiska przy Rynku Boernera, mimo, że Żydzi mają na terenie miasta już około dziesięciu własnych placów targowych i mimo, że nikomu nie jest tajne, jaki cel i zadanie ma nowowznoszona żydowska hala. Tym celem, że wypowiemy całemu polskiemu społeczeństwu w Łodzi wiadomy fakt, jest zniszczenie ledwo co powstałej I. Chrześcijańskiej Hali Targowej (Rynek Boernera 4).

I ci, którzy mają możność decyzji w sprawach zasadniczych, mają możność stwierdzenia mocnymi pociągnięciami swego stanowiska w stosunku do zagadnienia żydowskiego, robią wielki szum z powodu założenia przez siebie np. kasy bezprocentowej.

Tego rodzaju posunięcia, niestety, musi się znać jako zbyt beceremonialne wykreślenie się, sił venia verbo, sianem. Kto jest oficjalnym wyrazem czynników kierowniczych, jak „Ozon“, ten niechaj nie sądzi, że wkułpi się w łaski społeczeństwa założeniem... kasy.

Cofnijcie pozwolenie na budowę żydowskiego targowiska przy Rynku Boernera, usuniecie Żydów z magistratu w rodzaju adw. Szarogrodę, wprowadźcie w życie uchwałę rady gminnej na Chojnach. Dopiero wówczas będziecie mogli **UBIEGAĆ SIĘ O MIEJSCE WŚRÓD POLSKIEGO SPOŁECZYSTWA I TO NIE W SAMEJ ŚWIATYNI, A TYLKO W KRUCHCIE.** (L)

Rozpoczęcie roku szkolnego

w szkołach dokształcających i zawodowych

Łódź, 5. 9. Rok szkolny w publicznych szkołach dokształcających zawodowych w Łodzi rozpoczął się dnia 5 września rb. Szkoły dla dziewcząt, pracujących w rzemiośle krawieckim, mieszczą się przy ul. Nawrot 12, Cegielnianej 26 i 63 oraz 11 Listopada 27.

Dla dziewcząt, pracujących w rzemiośle bieliźniarskim, przeznaczona jest szkoła przy ul. 11 Listopada 27. Dla dziewcząt pracujących w handlu, przeznaczona została szkoła przy ul. Południowej 8. — Dla młodzieży żeńskiej pracującej w przemyśle (młodocianych robotnic) — publiczna szkoła zawodowa znajduje się przy ul. Rokicińskiej 41, Suwalskiej 17 i Wspólnej 5-7.

Dla młodzieży męskiej przeznaczone są następujące szkoły: ul. Kilińskiego 109 — dla grupy krawieckiej, skórzanej, spożywczej, fryzjerskiej i metalowej; Sienkiewicza 46, dla grupy artystyczno-zdobniczej, Pogonowskiego 51 — dla drzewnej, Lipowa 16b — dla grupy handlowej, Zeromskiego 115 — dla elektryków. Dla młodo-

cianych robotników fabrycznych przeznaczone są szkoły przy ul. Legionów 32 i ul. Sędziowskiej 8-10 oraz Grabowej 25.

Zapisy do wyżej wymienionych szkół w godzinach od 17 do 20. Nauka jest bezpłatna i dla wymienionej młodzieży jest obowiązkowa.

Również wznowiły swą działalność miejskie kursy dokształcające dla młodzieży i dorosłych w Łodzi. Na kursach tych przyjmowana jest młodzież obojga płci oraz młodociani od lat 14 do 18 mogą uzupełniać braki wykształcenia w zakresie programu siedmioklasowej szkoły powszechnej i uzyskać świadectwa równoważne świadectwu ukończenia szkoły powszechnej.

Zaznaczyć należy, iż nauka jest bezpłatna i odbywać się będzie w godzinach wieczornych tj. od godz. 18 do 21 w następujących lokalach: Andrzeja 24, Piotrkowskiej 249, Sosnowej 32, Smugowej 6 i ul. ks. Mackiewicza 7. Zapisy odbywają się w wymienionych lokalach szkół w godzinach od 18 do 21.

Oblali kompana okowitą i podpalili

Bydgoszcz, 5. 9. — W jednej z restauracji zabawiało się i popijało liczniejsze grono, w którym znajdował się 41-letni Stanisław Kęsik, właściciel szkioty. Rozmowy toczyły się gwarne i na rozmaite tematy. W pewnej chwili tematem stało się zagadnienie, co silniejsze: ogień, czy woda? Kęsik, jako człowiek wodny i z wody mający byt,

stał uparcie po stronie wyższości wody nad ogniem. Spór przybierał na sile, aż wreszcie „czciciele“ ognia obalili Kęsika okowitą i podpalili. Ofiara tego pijackiego żartu, z mocno poparzoną twarzą i głową, przebywa obecnie w szpitalu miejskim. Stan jej jest groźny. Sprawcami tego „żartu“ zajęła się władza policyjna.

Stróż nocny postrzelił patrolującego policjanta

Biała, 5. 9. — W nocy na 3 bm. podczas patrolowania swego terenu w Wilkowicach pow. Biała został postrzelony st. posterunkowy P. P. Piotr Skowronek z posterunku Brzeszcze.

Sprawcą postrzelenia okazał się stróż nocny Franciszek Czerwik z Wilkowic, który teje nocy stał na czatach pilnując pobliskiego stawu. Czerwik zobaczywszy zbliżającą się sylwetkę mężczyzny i biorąc ją za złodzieja bez żadnego ostrzeżenia wystrzelił nabojem śrutowym, przy czym

zranił posterunkowego Skowronka dość poważnie w udo.

Rannego przewieziono do szpitala w Białej, a „bohaterskim“ stróżem zajęła się policja. (jp)

Robotnik w roztopionej smole

Tarnów, 5. 9. — W wytwórni papy „Papapol“ 21-letni robotnik Mieczysław Jarmułka wpadł do roztopionej smoly, przy czym odniósł poparzenia drugiego stopnia.

Strajki okupacyjne są przestępstwem

Charakterystyczne orzeczenie Sądu Najwyższego — Zaniepokojenie wśród organizacyj robotniczych

Łódź, 5. 9. — W sferach robotniczych Łodzi duże poruszenie wywołało orzeczenie, wydane przez Sąd Najwyższy w sprawie karnej robotnika łódzkiego Barańskiego.

Sprawy karne o strajki okupacyjne prowadzą niemal wszystkie związki zawodowe, działające na terenie Łodzi. Dotychczas opinia sądów była niejednolita. Jedne wypowiadały się za legalnością strajków w formie okupacji, inne okupację uznawały jako przestępstwo. Ustalilo się powszechne mniemanie, że strajk okupacyjny jest legalną formą walki robotnika.

W sprawie Barańskiego Sąd Najwyższy wypowiedział się kategorycznie

przeciw strajkom w formie okupacji fabryk. Orzeczenie stwierdza:

„Jednostka ludzka nie może być w państwie praworządnym zmuszona prawnie do pracy wbrew własnej woli. Może zatem również pracę porzucić, a ustawa konstytucyjna nadaje prawo koalicji zbiorowego zaprzestania pracy, czyli strajku, z wyjątkiem instytucji użyteczności publicznej, jest to więc prawnie dozwolone.“

„Strajk okupacyjny natomiast nie słusznie nazwany jest strajkiem, jest bowiem bezprawnym zajęciem cudzej własności i przymusem fizycznym, ma na celu zmuszenie właściciela do działania wbrew jego woli. Takie zajęcia

fabryki przez robotników celem uzyskania lepszych płac i lepszych warunków pracy, uznane winno być jako naruszenie przepisów art. 251 i 252 k. k. i pociąga konsekwencje prawne, przewidziane w tym artykule kodeksu karnego.“

Ponieważ orzeczenie Sądu Najwyższego traktowane musi być jako normy zasadnicze przy ferowaniu wyroków w podobnych sprawach, obecne organizacje robotnicze zaniepokojone są, że w każdym wypadku stosowania strajku okupacyjnego właściciele występować będą przeciw okupującym w drodze karnej i sądowej.

Aresztowanie międzynarodowej złodziejki

Bielsko, 5. 9. Policja bielska aresztowała na gorącym uczynku międzynarodową złodziejkę M. Reiterową, zamieszkałą we Lwowie.

Reiterowa była już ponad 30 razy karana za kradzieże w kraju, a również i za granicą.

Międzynarodową złodziejkę przedstawiono w więzieniu w Wadowicach do dyspozycji Prokuratury.

„Pijana“ Warszawa

W nocy z soboty na niedzielę na terenie wszystkich komisariatów Warszawy aresztowano 163 pijaków. Takiej ilości zatrzymanych pijaków władze bezpieczeństwa nie notowały dotąd nigdy w Warszawie.

Czytajcie i abonujcie**„Ilustrację Polską“!**

Wrzesień
6
Wtorek

Kalendarz rzym-kat.
Wtorek: Eugeniusz
Środa: Regina p., Melchior

Kalendarz słowiański
Wtorek: Drogowid
Środa: Damosława
Słońca: wschód 5.10
zachód 18.30

Długość dnia 13 g. 26 min.
Księżyca: wschód 13.40, zachód 1.32
Faza: 3 dni przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DYZURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Zyd).
Brzezińska 24 Rowińska plac Wolności 2, Perelman (Zyd).
Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27 i Kempfi (Zyd), Karolewska 48.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY
Teatr Polski — Cegielniana 27 „Aszantka“.

KINA
Capitol — „Rapsodia“
Corso — „Serce i szpada“
Ikar — „Prawo młodości“ i „Noc w operze“.
Metro — „Pensjonarka“.
Oświatowy-Słońce — „Niedorajda“
Palace — „Czardasz“.
Przedwiośnie — „Warszawska cytadela“.
Rialto — „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Stylowy — „Premiera“.

KRONIKA DNIA
Józef Jabłoński (Chojny) został w czasie bójki pobity kijami i odniósł liczne rany tłuczone głowy i twarzy.
29-letni Marian Kuśniewski, został na ulicy Kilińskiego poranny nożem odnosząc dwie głębokie rany klute.
W mieszkaniu własnym przy ul. Brzezińskiej 18, popełnił samobójstwo wieszając się na sznurze 36-letni Jan Szmidke.
Z wozu na ulicy Kilińskiego 44, Wincenty Kuliński z ul. Piaskowej 29, skradł 2 paczki przedzący został jednak zatrzymany i osadzony w areszcie.
Anna Żur, z ul. Łagiewnickiej 138 zameldowała, że na ul. Nowomiejskiej 19 przed halami targowymi jakiś osobnik oszukał ją przy sprzedaży towaru na 40 zł.
W pustym sklepie przy ul. Śródmiejskiej 32 jacyś włamywacze porzucili 3 worki pończoch niewykoficznych, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.
Na ul. Wólczańskiej 13 z wozu Władysława Porady dwaj osobnicy ścignęli worek odpadków jedwabnych. W pościgu obu złodziejów zatrzymano. S. to Moszek Okoń z ul. Zawiszy 28 i Majer Zoltobrodzki z ul. Łagiewnickiej 46.
W pracowni kapeluszy Michała Millera przy ul. Południowej 4 skradziono książeczkę P. K. O. z wkładem na 1700 zł oraz inne rzeczy wartości 80 zł.

Uroczystość powitania wojska
Łódź, 5. 9. W środę dnia 7 września o godz. 12 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbędzie się pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta miasta Godlewskiego posiedzenie miejskiego obywatelskiego komitetu obchodu uroczystości w Łodzi, na którym omówiona zostanie sprawa programu uroczystości w związku z powitaniem powracających z ćwiczeń oddziałów wojskowych garnizonu łódzkiego.

Nie mogła przeżyć straty majątku
Łódź, 5. 9. — W Skotnikach pod Łodzią popełniła samobójstwo 22-letnia Jadwiga Mrówka, ostatnio zamieszkała w Ozorkowie. Desperatka pod wpływem depresji po stracie majątku rzuciła się do stawu.

Namawiał umyślowo chorego, by podpalił dom
Łódź, 5. 9. — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Józefa Radzyna na 1 rok więzienia za namawianie umyślowo chorego Stefana Widerę do podpalenia za opłatą 50 zł domu swej kochanki Anny Perək, która miała we wsi Modlicy zagrodę.
Radzyna chciał w ten sposób uzyskać asekurację.

Choroby zakaźne
Łódź, 5. 9. — W czasie od dnia 28 sierpnia zanotowano w Łodzi następujące zachorowania na choroby zakaźne: dżuma brzuszną — 15 wypadków, płonica — 15, błonica — 4, odra — 3, róża — 3, krztusiec — 4, gorączka pologowa — 5, i czerwonka — 15.
Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 63 wypadki zachorowań na choroby zakaźne. Ponadto pokasane zostały 2 osoby przez walęsające się psy.

Niespodziewane zamknięcie gimnazjum im. Anny Dyamentowskiej

Interwencja rodziców u władz administracyjnych i szkolnych

Łódź, 5. 9. — Początek roku szkolnego przyniósł przykrą niespodziankę kulkuset rodzicom i młodzieży żeńskiej w postaci zamknięcia gimnazjum żeńskiego im. Anny Dyamentowskiej, przy ul. Kilińskiego 94.
Około 300 młodzieży przybyło do szkoły i dowiedziało się że nauki nie będzie z powodu zamknięcia szkoły. Wywołało to reakcję ze strony rodziców. Doszło nawet do tego że zamierzali oni demonstracyjnie zająć pomieszczenia szkolne. Młodzież straciła czas, a rodzice pieniądze.

Na tym jednak nie koniec, plotka o tym rozniosła się błyskawicznie po mieście i wywołała liczne domysły. Oczywiście dzieje się to ze szkodą dla szkolnictwa i interesów społeczeństwa.
Mamy nadzieję, że kuratorium w najbliższym czasie opublikuje powody zamknięcia szkoły. Rodzice podjęli interwencję u władz administracyjnych i szkolnych i trzeba mieć nadzieję że sprawa gimnazjum zostanie szybko załatwiona.

Wykrycie żydowskiej szajki przemytników dewiz

Aresztowanie bogatego Żyda łódzkiego — Szajka dokonała nadużyć na olbrzymie sumy

Łódź, 5. 9. — W Katowicach zatrzymany został wraz z innymi bogaty kupiec włókienniczy z Łodzi, Efraim Grossberg, pod zarzutem przemycań dewiz za granicę.
Grossberg osadzony został w areszcie, przy czym zarządzono dochodzenie

na terenie Łodzi, gdyż zachodzi podejrzenie, iż uprawiał handel dewizami. Nadużycia szajki, do której należał Grossberg oraz dwóch dalszych Żydów, są olbrzymie. Szczegóły ze względu na dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

Strajk w przedsiębiorstwach transportowych trwa

Łódź, 5. 9. Strajk w przedsiębiorstwach transportowych w dniu wczorajszym trwał w dalszym ciągu.
Przedsiębiorcy sprowadzili wozy zarobkowe z okolicznych miast, jak Pabianice i Ozorkowa, ale komisje strajkowe zezwalały takim dorywczo pracującym furmanom transportować towary jedynie do Łodzi, nie pozwalając natomiast wywozić.

Na tym tle w kilku wypadkach doszło do awantur i interwencji policji. Wczoraj odbyła się konferencja obustronna u inspektora pracy.
Konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej przedsiębiorstw transportowych przeciągnęła się do późnego wieczora i została przerwana. W dniu dzisiejszym pertraktacje zostaną wznowione. Strajk na razie nadal kontynuowany.



Z uroczystości poświęcenia „Tanich Kramów Chrześcijańskich“ przy Rynku Bałuckim, powstałych z inicjatywy Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego.

ZAUŁKI NĘDZY LUDZKIEJ

Spiewak mediolańskiej „La Scali“ na pryczy żebraka

W miejskim domu noclegowym braci albertynów

Łódź, 5. 9. — Przez łódzki miejski dom noclegowy przy ul. Cmentarnej 20 przewała się noc bezmiar ludzkiej nędzy. Ludzie, którzy jeszcze przed niedawnym czasem mieli swój dom, kąt rodzinny, pracę i znaczenie w świecie, dziś szukają przytułku dla swej skolatannej głowy w publicznym schronisku.
Kogo się w tym zlewisku wszelkiej niedoli nie spotyka?
Nocuje w domu przy ul. Cmentarnej człowiek, który przed laty zachwycał swym głosem wytworną publiczność międzynarodowych centr. Czarował Włochów ze sceny słynnej mediolańskiej opery „La Scala“. Dziś zatruwa swój organizm do szczytu denaturatem.
Na pryczy domu noclegowego po całodziennym gonitwie za kęsem chleba odpoczywa człowiek, który ma za sobą wyższe studia tkackie, kierował odpowiedzialnymi działami pracy wielkich zakładów przemysłowych, a obecnie zszedł do roli... podrzędnego akwizytora.

Inną znów prycę zajmuje majster tkacki, zdolny fachowiec, angielski twórca i pożyteczny pracownik — obecnie ostatkiem sił goniący alkoholik, niszczący systematycznie zdrowie codziennymi dawkami skażonego spirytusu.
Szukają odpoczynku w miejskim domu noclegowym ludzie, którzy swego czasu dysponowali tysiącami, a dziś nie mają nieraz na pokrycie pięciogroszowego wydatku za noc.
Gdzie źródło trąceń?
— Gdzie źródło tej bezprzykładnej tragedii ludzkiej? — pytam Brata Albertyna.
— Kiedy się rozpatruje przebieg żywota poszczególnych nieszczęśliwców, dochodzi się do wniosku, że źródłem ich tragedii jest zły, nienawistny los. Niejednokrotnie błachy zdawałoby się przypadek zdecydował o zejściu z prostej drogi życia na manowce. Przypatrując się biegowi linii życia mieszkańców domu noclegowego, widzi się jak niejednokrotnie złowieszco nad dolą poszczególnych z nich zawisło złe, przewrotne, żgnilną i brudem przeżarte otoczenie.



Z uroczystości poświęcenia „Tanich Kramów Chrześcijańskich“. Ks. prof. mgr. Grzelak, który dokonał poświęcenia (xx) obok kpt. Leon Grzegorzak (xxx) oraz z lewej strony kierownik wydziału gospodarczego S. N. p. Aleksander Stolarek (x).

Lustracja robót porządkowych

Łódź, 5. 9. — W dniu wczorajszym wicestarosta grodzki Giełczyński wraz z komendantem policji państwowej m. Łodzi lustrował roboty prowadzone na terenie Łodzi i stwierdził, że dalsze prace nad porządkowaniem domów postępują naprzód.
W stosunku do niestosujących się do zarządzeń starosta wydał doradne zarządzenia w celu ukarania.

Rozpoczęcie roku szkolnego

Łódź, 5. 9. — Wczoraj nastąpiło uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 1938/39. Młodzież szkół średnich i powszechnych zgromadziła się w klasach, a następnie pochodem udała się do kościołów, gdzie odprawione zostały uroczyste nabożeństwa na intencję pomyślnych nauk.
O godzinie 11-ej zgromadzona w klasach młodzież wysłuchała przemówienia, wygłoszonego przez radio przez ministra Świątosławskiego.

Robotnicy przemysłu dzianego grożą strajkiem

Łódź, 5. 9. Konferencja obustronna w sprawie zawarcia umowy w przemyśle dzianym zwołana została na 6 bm u inspektora pracy.
Ponieważ przemysł nadal podtrzymuje swe żądania przeznaczenia mu upustu od taryfy zasadniczej, robotnicy zastrzeżli, że o ile umowa nie zostanie podpisana podejmą niezawodnie strajk.

Likwidacja zatargu z kelnerami

Łódź, 5. 9. — W wyniku odbytej w inspektoracie pracy konferencji zlikwidowano zatargi z kelnerami w firmach „Biały Bar“ i „Hellada“.
Właściciele zgodzili się uregulować należności za urlopy oraz unormować sprawę pracy, wynagrodzenia — zgodnie z ogólnym układem zbiorowym.

Zginał pod kołami pociągu

Łódź, 5. 9. — Z pociągu zdążącego do Łodzi przy stacji Wolbórka wyskoczył w czasie biegu 22-letni Lucjan Kuliński, mieszkaniec Czarnocina i wpadłszy pod koła poniósł śmierć na miejscu.

„Turowcy” poranili nożami spokojnego przechodnia

Echa krwawego napadu socjalistów — Ofiara „turowców” rozpoznała napastników

Częstochowa, 5. 9. — W sprawie bestialskiego napadu bojówki „turowców” na bezbronnego robotnika hutę na Rakowie, p. Romana Zygmunta, zam. przy ul. Narutowicza 149, który jadąc z żoną na rowerze został dn. 7 sierpnia rb. pod Olsztynem poznaczony nożem, trwa śledztwo.

P. Roman wyszedł już ze szpitala, choć rękę z poprzecinanymi żyłami nosi jeszcze w szynach. We czwartek odbyła się konfrontacja w komisariacie policji, w czasie której ranny rozpoznał napastnika, który zadawał mu ciosy nożem. Jest to znany „czerwony” nożownik z Zawodzia, Antoni Ceglarek. Poza nim rozpoznał p. Roman niejakiego Martynowskiego Mariana, a żona p. Romana poznała innego „turowca”, Koneckiego.

Charakterystyczne, iż socjaliści za-

częli szerzyć świadomie fałszywe pogłoski, że p. Roman został pobity przez narodowców (!!!). Rozpoznanie sprawców napadu zamknięte chyba teraz usta bezczelnym kłamcom, chcącym własne bestialstwo zwać na narodowców.

Wypił za dużo wody i pękł mu żołądek

W Stanisławowie wydarzył się niezwykle wypadek. Czeladnik piekarski Kinder pracując w bardzo wysokiej temperaturze, poczuł silne pragnienie. Udał się do studni i napił się znacznej ilości wody. Po powrocie Kinder nagle zasłabł a odwieziony do szpitala zmarł. Lekarze stwierdzili, że przyczyną zgonu było pęknięcie żołądka, które nastąpiło wskutek wypicia niezmiernie ilości wody.

Towarzysze marszu na Myślenice idą do więzienia

Na początku sierpnia rb. prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie wezwała do odbycia kary kilkunastu narodowców z powiatu krakowskiego, skazanych za uczestnictwo w marszu inż. Doboszyńskiego na Myślenice. Wezwani do odbycia kary od kilku do kilkunastu miesięcy więzienia wnieśli podanie o odroczenie wykonania kary do późnej jesieni względnie zimy, uzasadniając i dokumentując swoje prośby trwającymi robotami polnymi. Część skazanych, z zawodu — dość niedawno — straganiarze jarmarczni, nie posiadający ani ziemi ani innego dla swych rodzin utrzymania poza zarobkami z handlu jarmarcznego, prosila o odroczenie odbycia kary, aby wzmocnionymi w okresie jesiennym zarobkami choć w części zaopatrzyć na zimę i czas swojej nieobecności rodziny.

W tych dniach wszyscy skazani otrzymali odpowiedź prokuratury, niestety, odmowną, i w najbliższych dniach rozpoczną odbywanie kary w krakowskim więzieniu św. Michała.

Antysemityzm w Sowietach

Moskwa. (PAA). Wśród społeczeństwa sowieckiego coraz bardziej narasta antysemityzm. Świadczy o tym wymowny fakt, że ostatnio w dziale ogłoszeń na łamach urzędowego pisma „Izwestia” zwraca uwagę pokazna kolumna osób pochodzenia żydowskiego zapowiadających zmianę swych imion i nazwisk o brzmieniu żydowskim na imiona i nazwiska rosyjskie. Chodzi tu niewątpliwie o chęć zatarcia oznak pochodzenia w obawie przed szykanami ze strony ludności nieżydowskiej.

„Tydzień Obrony Przeciwpowarowej”

Wczoraj rozpoczął się w całej Polsce „Tydzień obrony przeciwpożarowej”, który ma za zadanie uświadomić szerokie warstwy społeczeństwa polskiego o akcji zapobiegania pożarom i skutecznej walce z nimi. W Warszawie w ramach uroczystości „Tygodnia” odbyło się na Rynku Starego Miasta przekazanie władzom wojskowym „Daru Strażactwa Polskiego” w postaci najnowocześniejszego auto-pogotowia, wyposażonego w bojowy sprzęt strażacki.

W niedzielę, dnia 4 września 1938 r., zmarł w 17 roku życia, zaopatrzonego Sakramentami św., nasz ukochany syn i braciśzek, uczeń gimnazjalny, s. p.

Stanisław Kostański

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.
Ekspozycja i pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 września rb. o godz. 16 z Zakładu OO. Bonifratrów w Marysinie na cmentarz parafialny w Wielkich Strzelcach.
Piaski koło Gostynia.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Korzystnie na sprzedaż instrumenty

mało używane do dętej orkiestry na zespół 14 ludzi. Zgłoszenia pisemne do agencji Orędownika Gostyń Wilk

RESZTKI

oraz towary białe w potocznej w wielkim wyborze skład fabryczny
M. WĄSIK
Łódź, Zgierska 56
(Białecki Rynek) n 10270

ZAKŁAD STOLARSKI

wykonuje wszelkie roboty budowlane, meblowe i żaluzje z własnego materiału
M. MILEWSKI J. GLADYSZ, ŁÓDŹ
Rzgowska 47. Ceny przystępne n 8455

ŚLEDZIE

Polskie — Szkockie — Jarmuckie oraz nowe Matiasy angielskie i islandzkie. Sardele i sardynki
HURTOWNIA KOLONIALNA
ST. BAREŁKOWSKI
Poznań, Woźna 18 Tel. 39-00 i 56-56

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
piekarnia, miasteczko wplata 3 000 Nowak, Poznań, święty Marcin nr 22. zd 79 418

Domy
nieruchomości wszelkie polecam, poszukuje, Olszewski, Srem, ul. Mickiewicza 60 — 9. n 18 054

Dom
piętrowy, dużym ogrodem, zaraz sprzedam, Kościan, Poznańska 70 n 18 052

Dom
mieszkalny, 7 pokoi, skład Obornikach sprzedam, Agencja Tietz Oborniki. n 18 057

6. OŻENKI

Kawaler
lat 27, posiada własny interes rzemieślniczy posłubi panie z gotówką. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Pniewy. n 18 056

Kawaler
lat 35, na państwowej posiadłości, szuka panny lub bezdzietnej wdówki, gotówka od 2-3000. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Gdynia. n 17 548

7. SPRZEDAŻE

Fryzjerzy!
Bezkonkurencyjny płyn do trwałej ondulacji „Fala de Paris” — złoty 5 — za litr. Koszta przesyłki dołączam. Rzepkowski — Łódź, Wólczańska 112 4. n 17 283

Posiadłość
w dużej ruchliwej wsi z składem nadającym się na rzemysł i piekarnie zabudow. w dobrym stanie na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 272

Ciężarówkę
Chevrolet po remoncie sprzedam Zgłoszenia Ekspozycja Orędownika, Wrzesnia (156-38). n 17 001/2

Skład
kolonialny. Bydgoszcz urządzeniem towaram pełnym biegu. — mieszkaniem egzystencją zapewniona, czynsz 55. — miesięcznie. natychmiast 2 500. — złotych — sprzedam. Derfert, Bydgoszcz Pomorska 22 n 18 025

Skład skór
zaprowadzony, tania dzierzawa śpiesznie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 538

11. KUPNA

Rzeźnictwo
poszukuje w dużej wiosce. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 577

Kinowa
aparatura, prawie nowa kupie. Oferty Kurier Poznański zdg 79 573-4

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
od zaraz do wydzierżawienia — miesięcznie 150 zł., objęcie 1000 zł Gdynia-Cisewo, Reinhard Leon n 17 550

Piekarni
poszukuje od zaraz dobrze prosperującej. Jan Wojtkowiak — Panigruc. n 18 063

26. SZUKA POSADY

Piekarski
młodszy pomocnik poszukuje posady zaraz. Agencja Orędownika, Niezłotkiński, Złazyszn. n 17 886

Maturzysta

poszukuje posady korepetytora w lepszym domu do niższych klas w Poznaniu w zamian za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia Wedewski, Łęczycza. Ozorkowska 25. zd 79 570

Borowy - Polowy
na niewypowiedzianej posiadłości — bażanternik, energiczny, ciepłociel kłusowników, poszukuje posady (żonaty) od 15 października. Łaskawe zgłoszenia do Agencji Kuriera Pozn. Skoki. ng 17 882

Ogrodnik

pszczałkarz kawaler z dłuższą praktyką, egzaminowany Wlkp. Izba Roln., z dobrymi referencjami szuka posady Gulezyński, Jelitowo. pow. Gniezno. ng 17 485

Gorzelnik

samotny 5 kl. gimnazjum, podoficer żandarmerii obejmuje posadę od zaraz. Karol Paciorekowski, Gaj Mały, p. Szamotuły. zdg 77 582

Kowal
podkuwacz, żonaty, poszukuje pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 331

Młynarski
czeladnik, dwa i pół roku praktyki, poszukuje pracy. Wincenty Furmaniak, Karńce, powiat Kościan. n 18 062

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
roznosić gazet, o ile możliwe z rowerem. Zgłoszenia: „Orędownik”, Łódź, Piotrkowska 99.

Stolarz
potrzebny. Wiadomość Agencja Orędownika Skarżysko-Kamienna. n 17 862

Elektromonter
radiomechanik potrzebny. Nowakowski, Skarżysko-Kamienna, Limanowskiego 32. n 17 863

Ekspedient
dzielny do probierni, potrzebny. referencje. Oferty Orędownik — Poznań zd 79 477

Czeladnik
blacharski potrzebny. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 491

Elektromonter
w wieku 28-35 lat, samodzielny, trzeźwy obywatel, katolik, wykonywujący samodzielnie instalacje dla siły i światła, prądy stały i trójfazowy, obeznany z instalacją i obsługą silników — transformatorów i innych aparatów elektrycznych oraz rysunkami do poważnego przedsiębiorstwa w Poznaniu potrzebny. — Zgłoszenia pisemne z dołączeniem życiorysu i odpisem świadectw, których się nie zwraca, z podaniem wysokości płacy do Biura Ogłoszeń „Par”. Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. P 6859-35-100

Pisarz
podwórzowy silny uczeiw, z praktyką 3 letnią potrzebny od 1. 10. Oferty Kurier Poznański zdg 77 989-90

Urzędnik
gospodarczy z praktyką, samotny dobrze polcony, pod dyspozycję właściciela od 15. 9. lub zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 77 984-5

Fryzjer
męski, trwała, wodna, potrzebny. Zdłużka Wola, Piłsudskiego 23, Linke. n 18 052

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 7 września.
6.15 audycja poranna: 7.15 muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 8.00 audycja dla szkół; 11.00 audycja dla szkół; Na Kojsowej hal — słuchowisko; 11.25 fragmenty z op. „Faust”; Gounod — płyty; 11.57 sygnał czasu; 13.00 audycja południowa; 15.15 wspaniałe po trochu — audycja dla dzieci; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 walce, intermezza i serenady w wykonaniu zespołu salonowego; 16.45 „Od ludzi do współczesnego świata” — odczyt wygł. kpt. mar. Olgierd Zukowski; 17.00 muzyka taneczna w wykonaniu malej orkiestry P. R.; 18.00 w barwnym świecie wrzósowisk — pogadanka, wygł. Zygmunt Czubiński (z Poznania); 18.10 recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej; 18.45 autokomentarz Juliusza Kaden-Bandrowskiego z książki pt.: „Zawody”; 19.00 recital śpiewaczy Heleny Karnickiej; 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 „Kobieta, wino i śpiew” — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra Tadeusza Pileckiego, Genia Prus-Honarska (śpiew), A. Nowotny (śpiew). Gawel i Strojni (duet harmonijkowy) — z Krakowa; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; 21.00 „Jakie ustawy z ochrony roślin obowiązują rolnika?” — pogadanka z Lwowa; 21.10 koncert chopinowski; 21.50 wiadomości sportowe; 22.10 muzyka kameralna (IX audycja); Robert Schumann (płyty); 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — 8.10 muzyka poranna (płyty); 11.25 z oper Mozarta (płyty); 13.19 dla każdego coś (płyty); 15.15 a) Rozmowa z dziećmi. b) Płyty; 17.00 słowicze głosy (płyty); 17.55 program; 21.00 audycja dla wsi ze Lwowa; 22.00 sport; 22.05 Bydgoszcz: a) Nowe szkoły bydgoskie — pog. H. Kuminka, b) Zespół mandolinistów „Bis” pod dyr. Edm. Szumańskiego.
Katowice — 5.15 audycja poranna (płyty); 11.25 muzyka z płyt (z Warszawy); 14.00 koncert żywych; 15.10 giełda; 15.15 „Kukielki śląskie”; „Hallo! Hallo! Tu radio krasnoludków”; 15.55 piosenki dla dzieci (płyty); 17.00 muzyka taneczna (z Warszawy); 21.00 T. Kudłiński, Fragn. z niewydanej powieści „Uroki”; 22.00 sport; — 22.05 „Czarny i zielony Śląsk” — koncert muzyki regionalnej.
Kraków — 8.10 muzyka lekka (płyty); 11.25 muzyka klasyczna (płyty); 14.00 muzyka obiadowa (płyty); 15.10 wiad. gospodarcze; 15.15 aud. dla dzieci; a) Skrzynka ogólna; 17.10 „Skrzynka ogólna”; 17.10 „Skrzynka ogólna”; 17.50 program; 21.00 Kudłiński; Fragn. powieści „Uroki”; 22.00 sport; — 22.05 koncert muzyki regionalnej z Katowic.
Łódź — 6.20 muzyka (płyty); 11.25 rewia dawnych przebojów (płyty); 13.45 utwory Piotra Czajkowskiego (płyty); 14.15 giełda; — 14.20 muzyka obiadowa (płyty);

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Lipsk. Koncert popołudniowy. Kolonia. Muzyka popul. Koenigsw. Z Lipska. Wiedeń. Z Kolonii. 18.15 Koenigsw. Sonata fis-moll. Pfitznera. 18.20 Praga. Muzyka na podwieczorek. 19.20 Poste Parisien. Melodie operetkowe Lecota. Następnie Sonata Ksieżykowa. Beethovena, gra Paderewski (z płyt). 19.45 Sofia. Popieenie Fausta — op. Berlioz. 20.00 Beromunster. „Der Wildschwutz” op. Lortzinga. Bruckela ft. Orkiestra symf. Droitwiel. Koncert symfoniczny z Vichy. — Strasburg. „Prometeusz” Beethovena (fragm.). 21.00 Mediolan. „Śpiewacy Norymberscy” op. Wagnera. 21.15 Bruksela fr. „Le Violoneux” opt. Offenbacha. — Praga. Koncert symf. (Respighi i Casile). 22.20 Koenigsw. Muzyka kamer. Praga. Solo na cymbalach. Wiedeń. Muzyka z Wiednia. 23.00 Koenigsw. Melodie polnoicy i poludnia. Frankfurt. Wiedeń itd. Muzyka wiedeńska. Monachium. Koncert z płyt. 24.00 Monachium. Wiedeń, Lipsk itd. Koncert nocny. Frankfurt i Sztutgart. Koncert rozrywkowy z płyt (od godziny 2 Monachium). Koenigsw. Podróż muzyczna; od 0.45 muzyka z płyt. od 1.06 z Frankfurtu.

Humor zagraniczny



— Aha, pani mąż odbył już kurację w Krynicy?!
— Skąd pan wie o tym, panie doktorze?
— Na tyżeczce jest napis: „Dom Zdrojowy — Krynica”.

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1. — zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 8, numer kartotek-03.

Prenumerata w Polsce z odnośnikiem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcina 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 85-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 81. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza” odpowiada Franciszek Przytycki z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

WALCENIWE Wielkiego miasta

19) Pierścień królewski

Na korytarzu czwartego piętra w hotelu centralnym powstał wielki gwar. Kobieta, zamiatając schody, usłyszała wyraźnie dwa strzały, pochodzące z pokoju nr 476. Opowiedziała to natychmiast pokojówce, zajętej uprzątnięciem pokoi, a ta przywołała kelnera. Do nich przyłączył się jeszcze posługacz. Po długich i głośniejszych debatach uradzono, aby powiadomić o tym zawiadowcę hotelu, który w tej chwili znajdował się w lokalach restauracyjnych na parterze.

Zawiadowca p. Laryson przybył natychmiast windą na czwarte piętro i stanął przed drzwiami pokoju nr 476.

— Kto tu mieszka — zapytał kelnera Maks.

— Dwa tutaj obok położone pokoje zajmuje od kilku dni hrabia Kwedlinburg z siostrą.

Pan Laryson zapukał we drzwi. Nikt nie odpowiedział.

— Panie hrabio — wołał — proszę otworzyć.

Ta sama cisza. Wtedy p. Laryson wyjął z kieszeni klucz uniwersalny i po chwili otworzył drzwi.

W pokoju na kanapie siedzieli obok siebie hr. Kwedlinburg i siostra jego Sabina.

Na prawej skroni każdego z rodzeństwa widniał małe otwór, z którego sączyła się krew. Na kobiercu leżał mały rewolwer, który widocznie wypadł z ręki hrabiego.

Oboje nie żyli. Na twarzach ich rozlan był spokój śmierci.

Pan Laryson odwrócił się do wchodzących za nim.

— Żeby mi nikt słówka nie pisał o tym, co tu zaszło. Kto nie będzie umiał utrzymać języka, wyleci stąd natychmiast!

Wzrok jego padł na stół, na którym leżał otwarty list, a obok niego gruby, złoty pierścień, starożytnej roboty.

Zawiadowca podjął list, który brzmiał:

Do zarządu Hotelu Centralnego! Za nieprzyjemności, jakie śmierć nasza sprawi zarządowi hotelu, najmocniej przepraszamy. Na kosztą pogrzebu, oraz rachunek hotelowy, pozostawiamy pierścień drogocenny, który jeden z przodków naszych otrzymał od cesarza Fryderyka I w roku 1190, za usługi, oddane ojczyźnie. Wszelkie papiery znajdują się w kufrze.

Niech Bóg ulituje się nad nami.
Guido hrabia Kwedlinburg.

Zawiadowca bacznie oglądał pierścień. Wtem kelner Maks przystąpił do niego, mówiąc:

— Przybył tu jakiś pan, który chce mówić z hrabią.

Zawiadowca odwrócił się zaciękawiony.

— Pan chciał mówić z hr. Kwedlinburgiem?

— Tak jest, panie.

— Za późno pan przybył. Czy pan znał zmarłego?

— Znałem, panie.

— Oto jego ostatnie rozporządzenie. Laryson oddał list Feliksowi Kry-

— Pierścień ja kupię — rzekł tenże, przeczytawszy list — ile kosztuje?

— Niech się pan zgłosi do policji, gdzie pierścień i papiery oddane zostaną — odparł zawiadowca — a teraz proszę pana o podanie nazwiska.

Kryszce oddał swą kartę i opuścił hotel.

Był mocno przybity. Najmilsze jego marzenie rozwiało się.

Napad na Kryszego

Tego dnia bankier Kryszce późno poszedł spać. Już zasypiał gdy przypomniało mu się, że nawet biurka tego dnia nie zamknął, zmęczony wydarzeniami i pracą dnia. Ostrożny — jak każdy skąpiec — wrócił co prędzej do swej pracowni i starannie pozamykał wszystkie szuflady i skrytki, schował klucze pod poduszkę i dopiero ułożył się do snu.

Usnął natychmiast, lecz snem do brym tej nocy nie cieszył się.

Najpierw marzył o Kasi i w sennych widziadłach myślał o tym, kiedy znów odwiedzi miłe mieszkanko przy ulicy Piaskowej. Widział się już mężem pięknej panny.

Wkrótce jednak miłe obrazy pierchy, a w ich miejsce pojawiły się postaci martwych staruszków, hr. Kwedlinburgów, których oczy zwrócone były na bankiera ze skargą i wyrzutem.

Kryszce chciał odwrócić oczy od tego tak dlań przykrego obrazu, ale nie mógł. Wszędzie widział dwa małe otwory w skroniach hrabiego i jego siostry, a nawet wyraźnie, bardzo wyraźnie słyszał, jak krew kroplami padała na podłogę. Dziwnie ciężkie były owe małe krople, a spadanie ich wydawało odgłos taki, jaki wydaje uderzenie młota. Wreszcie stuk tych

kropel stał się tak silny, że Kryszce całą siłą woli otrząsnął się ze snu i dopiero pojął co te odgłosy znaczą. Z uchylonych drzwi pracowni dochodziły go odgłosy uderzenia młotkiem, a równocześnie dojrzał bankiera jakiegoś człowieka, który z małą latarką w ręku majstrował coś przy zamku żelaznej szafy.

Przeżalenie odjęło mu siły. Leżał bezradny cichutko, nie ruszając się wcale, gdy wtem poczuł, że pot kroplisty pokrywa mu czoło. Ręka czyjaś powoli wsuwać zaczęła się pod poduszkę.

Bankier krzyknął z przerażenia. Prawie równocześnie usłyszał przyciszony, ale bardzo stanowczy głos:

— Milcz, bo zginiesz!

Kryszce posłusznie zamilkł. Z przerażenia stracił prawie przytomność.

— Wstawaj! — warknął znowu ten sam głos. — Otwieraj biurko!

Kryszce wstał i chwiejnym krokiem skierował się do swej pracowni. Stał niezdecydowany przed biurkiem. Tysiące myśli przelatowały mu przez głowę, gwałtownie szukał drogi wyjścia z przerażającej sytuacji — ale żaden z planów nie wydawał mu się dobry. Na żaden odważniejszy czyn nie mógł się zdobyć.

— Otwieraj biurko! — usłyszał rozkaz.

Kryszce rozłożył ręce i bełkocząc coś niezrozumiale dawał do poznania, że nie ma kluczy.

— Gdzie masz klucze? — głos był wyraźnie groźny, a równocześnie Kryszce poczuł na skroni zimną stal rewolweru.

Już myślał, że wybija jego ostatnia godzina, bo zdecydowany był nie wydawać napastnikom pieniędzy, gdy wtem od strony sieni rozległ się donośny okrzyk.

— Policja, na pomoc!

W tej chwili ktoś wpadł do pokoju i zaczęła się biegania, krzyk, hałas — ale tego już Kryszce nie słyszał, bo z nadmiaru wrażeń i od uderzenia twardym narzędziem w głowę stracił przytomność.

Gdy oprzytomniał, pochylała się nad nim jakaś znajoma twarz. Kryszce z wysiłkiem przypomniał sobie, iż jest to jego lokator, pan Karol Lemiesz. Lemiesz z troskliwością zapytał garbuska:

— Jakże pan się czuje, czy lepiej?

Kryszce zrozumiał, że to jego wybawca — a równocześnie dojrzał na czole Lemiesza pręgę, obficie broczącą krwią. Wzruszyło go to.

— Dziękuję panu. Uratował mi pan

życie. Jakże się panu odwdzięczę? Niechże małym obrazem mej wdzięczności będzie ten oto upominek.

Z wysiłkiem podniósł się i wspierany przez Lemiesza podszedł do biurka, z którego wyjął piękny pierścień starożytnej roboty. Był to ten sam pierścień, który Kryszce nabył jako jedyną pozostałość po hrabim Kwedlinburgu. Kryszce wzruszony dziękował, nie śmiąc odmówić królewskiego daru i już zamierzał oddać się, gdy Kryszce tknięty nową myślą, zatrzymał go jeszcze. Siły wracały mu szybko i po niedawnym zemdleńniu i przeżyciach nie było już ani śladu.

— Chwileczkę, panie Lemiesz — zaczął z namysłem. — Mam do pana jedną jeszcze gorącą prośbę. Może wyda się ona panu dziwna, nie mniej gorąco proszę: spełnij ją pan. Niech pan o sprawie nie donosi policji, ja też tego nie uczynię. Bardzo nie lubię gdy mnie nachodzi policja, przesłuchuje, wypytuje... Nerwy moje zbyt słabe są na takie emocje. Nie straciłem nic z mego majątku, włamywaczy zaś zdaje się, przepłoszył pan gruntownie, więc zrobmy krzyżyk nad całą sprawą...

Lemiesz, choć naprawdę zdziwiony tym niezwykłym żądaniem, przyrzekł garbusowi spełnić jego prośbę i milczeć o napadzie jak grób. Gdyby wiedział, jak przykre to będzie miało dla niego następstwa!

Oświadczenia bankiera

Pan Kryszce miał niemałe powody, dla których zależało mu na ukryciu napadu na jego mieszkanie. W jednym szczególe powiedział prawdę: nie lubił odwiedzin policji. Policja jest bardzo ciekawa, za bardzo ciekawa. Ma ona oczy bystre i nos czuły, łatwo więc mogłaby wysledzić, że pan Kryszce miał stosunki „handlowe” z pewnym siwobrodym panem, udającym Australijczyka i nazywającym się Blackburn. Ów pan Blackburn był w istocie Rosjaninem i od czasu do czasu przynosił bankierowi spore paczki sturubłówek. Sturubłówki te przez czas jakiś spoczywały w kasie Kryszcego a potem wędrowały w świat. Nie trzeba dodawać, że były one fałszywe. Gdyby więc policja dowiedziała się o napadzie, mogłaby krok po kroku wywęszyć źródło, z którego powstał majątek i bogactwo garbatego bankiera.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

55) Anna miała wrażenie, jakby się ziemia spod stóp jej usuwała, jakby stała nad przepaścią, w którą musi runąć. Daremnie usiłowała wmówić sobie, że to wszystko jest tylko czczym przestarchem, że nic stanowiska jej zachwiać nie zdoła — uczucie to wracało i prześladowało ją jak zmora.

— Jeżeli pani porozumie się ze mną w sposób przyjacielski — w co nie wątpię — zaczął Borowski po chwili — to unikniemy skandalu. Stryj i narzeczony pani znani są z wygórowanego poczucia honoru, wszelkie więc kłamstwa i fałszywe są dla nich wstrętne. Pani milczy, a więc według starego przysłowia zgadza się pani na moje propozycje. Na dowód zaś, jak bardzo mi przykro zasmucać panią, powtarzam, że przystając chętnie na wszystko, bylebyśmy znaleźli wspólną drogę wyjścia z tej bolesnej dla pani i zagadkowej sprawy.

Anna ciągle milczała.

— Jest pani w mojej mocy — mówił aktor spokojnie — jest pani ode mnie zależna całkowicie i uprzedzam panią, że w razie ewentualnego niepo-

rozumienia użyję swej władzy bez skrupułu i bez względu na smutne dla pani następstwa.

— Dość już tych gróźb! — zawołała Anna tonem rozkazującym.

— Wolno, wolno! Słuchaj pani: Ja Wacław Borowski zgadzam się na polubowne załatwienie sprawy z młodą dziewczyną, która, przybrawszy nazwisko brabianki Anny Siekierskiej, uchodzi za bratanek i spadkobierczynię dziedzica na Polkowicach. Al! patrzy już teraz pani na mnie inaczej! I drzy pani ze strachu! Sądzi pani może, że klepki mi się pomieszały, ale ja jestem w pełni władz umysłowych! Niech pani nie odchodzi — dodał, kładąc rękę na ramieniu Anny, która zwróciła się ku pałacowi.

Zdawało się, że dotknięcie to odebrało jej przytomność. Stała jak wryta, usiłując napróżno wymówić choć jedno słowo. Cała krew zbiegła jej do serca, twarz zbladła jak ściana i tylko oczy błyszczące dumą i pogardą, patrzyły na Borowskiego jak na widmo straszliwe.

— Niech pani lepiej usiądzie — rzekł. — To, co pani powiem, bardzo

będzie przykre i wzruszy panią więcej, niż się pani spodziewa.

— Kończ pan!... — wyjąkała Anna nareszcie — i proszę nie dotykać mnie pan!

Borowski cofnął rękę natychmiast i Anna swobodniej odetchnęła. Dotknięcie tej dłoni bezcześciło ją i brukało, toteż uczuła się teraz o wiele spokojniejsza.

Przez chwilę milczeli oboje, mierząc się oczyma. Borowski pierwszy odezwał się z powagą:

— Anna Zborska, bo imię to nam więcej jest znane, niż nazwisko, do którego rzeczywiście miała prawo, należała — jak to miałem już wczoraj zaszczyt pani zaznaczyć — do dawniejszych moich znajomych. Była ona córką biednego wiejskiego lekarza, który umierając pozostawił bez opieki i środków do życia obie córki swoje: Annę i Helenę. Smutne było obydwóch sióstr położenie. Obie jednak niezwykłą odznaczały się urodą, starsza Helena... Cóż to, czemu pani zadrzała?... Nie jest to przecież żadne nadzwyczajne imię... Helena Zborska brzmi zresztą bardzo przyzwoicie!

Piękne więc i talentowane, byłyby w sprzyjających warunkach osiągnęły w zawodzie artystek dramatycznych bez wątpienia sławę światową, dwa bowiem najważniejsze przymioty: piękność i talent, posiadały w najwyższym stopniu. Pani mogłaby także być znakomitą aktorką. Gniewa to panią? Czemu? Może jeszcze nadej-

dzie chwila, w której słowa moje jedyną deską ratunku zdawać się będą dla pani.

— Traci pan czas na próżno — przerwała cicho.

— Czy opowiadanie moje tak mało panią zajmuje, że nie ma pani cierpliwości wysłuchania wstępu?

— Staraj się pan mówić krótko i zwięzłowo, lada chwila może nadejść...

— Uspokój się pani, nikt tu z gości pani Róży nie przyjdzie, chyba żeby jeszcze jaka inna para naznaczyła sobie schadzki. Ale na dziś za zimno!

— Dalej, dalej!

— Wracam więc do pańien Zborskich. Obie zostały aktorkami. Młodsza porzuciła jednak wnet scenę, zostając żoną Zygmunta Siekierskiego, który się szalenie w niej zakochał. Ślub ich odbył się, jak pani wiadomo, potajemnie, a Helena miała się także wyrzec sceny i zamieszkać z nimi.

Na dźwięk tych słów zachwiała się Anna i byłaby upadła, lecz Borowski pochwyił ją i zmusił do zajęcia miejsca na ławeczce.

— Co pani jest? — zapytał, siadając koło niej. — Może tę rozmowę odłożymy na inny dzień? Gdyby pani tu zemdlala, zwrócono by uwagę na nas.

— Już mi lepiej — rzekła przytłumionym głosem. — Słucham teraz uważnie. Proszę...

(Dalszy ciąg nastąpi)

„Perłowe“ blaski i cienie

(Od własnego korespondenta „Orędownika“).

Atto dy, przez kilka lat nie odwiedzając „perły uzdrowisk polskich“, przyjechał do Krynicy, napewno z trudem by ją teraz rozpoznał. Bo w ciągu tych kilku ostatnich lat „perła“ otrzymała wspaniałą, zmieniającą ją do niepoznania oprawę. Uzdrowisko rozrosło się i rozbudowało.

Oczywiście, gusty są różne i nie wszystkim wszystkim może się podobać. Malownicze okolice Krynicy nie straciły wprawdzie nic na tym, że po górach i dolinkach coraz tłumniej „używają przechadzek“ przedstawiciele naszych mniejszości w malowniczych chałatach, z dekoracyjnymi pejsami i brodami; okoliczny krajobraz nie zbrzydł przez to, że w dolinie Krynicy powstała cała dzielnica żydowskich will i pensjonatów, rozsiewających na dystans apetyczny zapach czosnku i charakterystyczny odór betów. To są niestety rzeczy, połączone z rozbudową każdego większego osiedla w południowej dzielnicy Polski. Komu się to w Krynicy nie podoba, może albo omijać przezornie zażydzone dzielnice, albo zgola przenieść się do innej jakiejś górskiej miejscowości, która jeszcze nie stała się modną i głośną i która dzięki temu uniknęła gromadnego najazdu pejsatych kuracjuszy. Góry, jak powiadam, nie na swym pięknie nie tracą przez to, że jedną dolinkę zbrzydzą i charkotem napelniają brodacі przybysze.

Ale większe jeszcze niż przed kilku laty zażydzenie Krynicy nie jest na szczęście jedynym objawem rozrostu i rozwoju „perły naszych uzdrowisk“. Nie jest bynajmniej tą cenną oprawą, jaką „perła“ otrzymała.

Gdyby można jakimś magicznym sposobem zdezynfekować krążące gęsto po deptaku tłumy kuracjuszy, gdyby usunąć chałaciarzy, rozsiadających się na ławeczkach pod Górą Parkową, gdyby, słowem, można jakoś oczyścić Krynicy od żydowskich bakterij — nabrałaby ona wyglądu piękniego, dobrze urządzonego, europejskiego uzdrowiska.

Szerokie, wygodne ulice, ładnie zaprojektowane skwery z malowniczymi kwietnikami, rzędy czystych will i pensjonatów malowniczo rozsiadłe w dolinie i na wzniesieniach — dają oku miły obraz w oprawie z gór, falujących zalesionymi szczytami.

Wody Krynicy znane są szeroko, więc o ich leczniczym działaniu nie trzeba się rozwodzić. Różne Jany, Karole, Józefy z najpopularniejszym Zuberem na czele pochłaniane są w niezliczonych ilościach hektolitrowych przez chorych na różne niedokwasy i nieżyty. Podobno działają cudownie. Ludziom jednak zdrowym poleciłbym z czystym sercem jedynie Krynicyankę, która ma smak święty, a natomiast gorąco bym ostrzegał przed próbowaniem Zuberu; bo na przyszłość, gdy nam już jego lecznicze działanie będzie potrzebne, wspomnienie próby ze zdrowych czasów mogłoby odstręczać od kuracji.

Pijalnie wód urządzone są w Krynicy wzorowo. W ładnych pawilonach uśmiechnięte panienci (napewno na żaden nieżyt nie cierpią) nalewają do kubków życiodajną wodę na zimno i na gorąco, kombinują koktajle z Zuberem i Krynicyanką, dla amatorów doprawione nawet mlekiem, albo sokiem malinowym. Zwyczajna woda służy tu tylko do przepłukiwania kubków. Bufety, krany, wypożyczane kubki — wszystko lśni czystością.

Długie rzędy kuracjuszy dążą w

stronę pijalni z kubkami w siatkach. Otrzymałszy porcję kuracyjnej wody każdy ciągnie swój koktajl przez szklaną rurkę spacerując po deptaku, lub siedząc na skwerku na ławeczce. A otoczenie obu pijalni — starej i nowej — jest bardzo przyjemne: skwery z kwietnikami i fontannami, wygodne ławeczki, ładne widoki. Przyjemnie prowadzi się tu kurację.

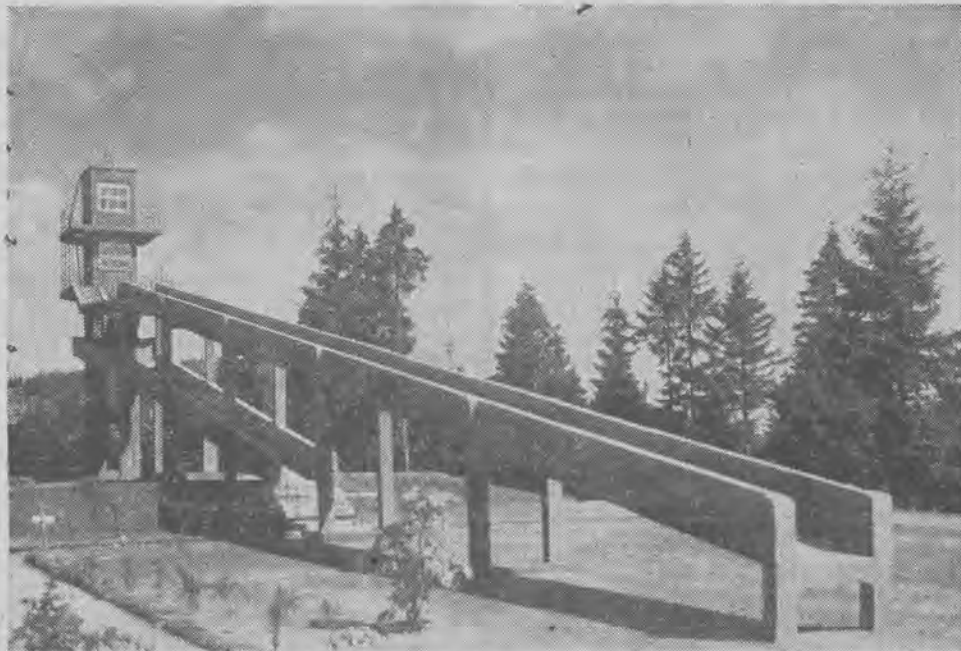
Niedawno dokonana inwestycja, która bardzo się przyczyniła do nadania Krynicy nowoczesnego oblicza, są nowe łazienki. Mieszczą się w dużym gmachu. Przestronny hall urządony jest aż za wspaniale: zdobią go kolumny z kieleckiego marmuru. Podobno kolumny te mają swą historię. Wielka bryła marmuru przeznaczona była na pomnik dla Franca Józefa; ale... wojna się skończyła, Austria rozleciała, bryła podzielono i z kawałków zrobiono kolumny do łazienek.

Odpowiednio do marmurowych kolumn urządzone są też kabiny kąpielowe. Zaopatrzone są w nowoczesne wanny miedziane, z podwójnym

dnem, tak że woda ogrzewa się do potrzebnej temperatury wprost w wannie. Kilka „salonowych“ łazienek zdobią lustra i dywany. Słowem — komfort i wykwiut.

Naprzeciw starego Domu Zdrojowego buduje się gmach nowego. Jak można sądzić z wzniesionych murów, będzie on całkowicie odpowiadał wymaganiom dużego, dobrze urządzonego uzdrowiska. Niestety, pomimo że budowa trwa już kilka lat i pochłonęła, jak głosi plotka, około siedmiu milionów, gmach dotychczas nie jest całkowicie gotów do użytku.

Z zainteresowaniem oglądamy laboratorium chemiczne, w którym produkuje się różne tabletki, pastylki i „cukierki“ Zuberu i i., zastępujące w leczniczym działaniu krynickiej wody dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na przyjazd do uzdrowiska. Za laboratorium leżą wielkie zwalę leczniczego błotka, z którego produkuje się kąpiele borowinowe, a dalej przejść można do wyciągów „Suchy Lód“, gdzie dwutlenek węgla zamienia się w bryłki lodu o temperaturze —80 st.



Nowo wybudowana wieża saneczkowa na Górze Parkowej w Krynicy

Cała Polska na Kongresie Misyjnym w Poznaniu

Na kongres przybędą liczne pielgrzymki

W dniach 13 i 14 września rb. odbędzie się w Poznaniu Ogólnopolski Kongres Misyjny. Z wielu stron Polski przybędą uczestnicy pociągami popularnymi, między innymi z Lubelszczyzny i Sandomierskiego. Łódź, Kalisz a nawet Przasnysz zapowiedziały bardzo liczny udział w Kongresie. Także Śląsk oraz Pomorze organizują pociągi specjalne. Z Wielkopolski i Pomorza wyruszą na Kongres Misyjny pociągi specjalne z Leszna, Ostrowa, Inowrocławia i Bydgoszczy.

Przygotowania do przyjęcia gości są w pełnym toku. Kwatery tak zbiorowe jak indywidualne są zapewnione.

W Ogólnopolskim Kongresie Misyjnym weźmie liczny udział Episkopat Polski. Przyjazd swój zapowiedzieli Ich Eksc. ks. arcyb. Jędrzejowski, metropolita wileński, księży biskupi: Przeździecki, Okoniewski i Wetmański. Obecnością swoją zaszczyca dalej kongres Ich Eksc. księży biskupi Dymek i Zakrzewski z J. Em. ks. kard. drem Hlondem na czele.

Ks. biskup Dymek zainauguruje Kongres solennym nabożeństwem w kolegiacie św. Marii Magdalejny dnia 13 bm. o godz. 11. Podczas nabożeństwa wygłosi ks. biskup Okoniewski kazanie misyjne.

Uroczystością kulminacyjną pierwszego dnia Kongresu Misyjnego będzie wielka manifestacja przed Pomnikiem Wdzięczności o godz. 17. Drugi dzień Kongresu (14 bm.) rozpocznie się mszą św., którą o godz. 8 rano w kolegiacie poznańskiej odprawi ks. biskup Zakrzewski. O godz. 13 tegoż dnia nastąpi tamże (we farze) zakończenie Kongresu uroczystym Te Deum.

Obrazy Kongresu będą się odbywać w westybulu reprezentacyjnym Targów Poznańskich.

Pierwszy referat wygłosi w dniu 13 bm. o godz. 13 dr K. M. Morawski, znany szerokiemu ogółowi Poznania ze swoich odczytów antymasońskich.

Jako znawca historii przedstawi nam w odczycie „Pius XI a misje“, postać „papieża Polaków“ jako „papieża misyj“.

Następnego dnia (14 bm.) wygłosi ciekawy odczyt o Mańka, który po długoletnim pobytku na Cejlonie przybył w ostatnich dniach do Polski. W barwny sposób opowie nam o swoich doświadczeniach misyjnych, o tym, jak żyje i pracuje wśród obcych mu ludzi polski misjonarz; jakich doznaje radości i smutków.

W trzecim z rzędu (a drugim w dniu 14 bm.) referacie zapozna słuchaczy ks. prałat de Ville z dziełem misyjnym, jakiego w ciągu wieków dokonała Polska aż do czasów ostatnich. Nawet ten Polak, który nie ma zainteresowania dla misyj, będzie chętnie słuchał referatu ks. prałata de Ville, bo dowie się, że wysiłek, jaki włożyła Polska na nawracanie bądź to sąsiadujących z nami narodów, bądź odległych, w krajach zamorskich zamieszkałych ludów, to poszerzenie granic Polski, jej wpływów, jej kultury i cywilizacji.

W czwartym i ostatnim wykładzie

Oglądać tu można takie cuda, jak zimną wodę parującą i bulgocącą.

Najnowszą inwestycją, z której bardzo dumna jest Krynica, stanowi kolejka linowo-terenowa na Górę Parkową. Jej trasa wynosi niecałe 800 metrów. Wjeżdża się nią na szczyt, kapitalnie nasłoneczniony. Kuracjusze schorowani, niezdolni do dalszych wycieczek w piękną okolicę, używają tutaj kąpeli słonecznych i oglądają przepiękne a rozległe widoki.

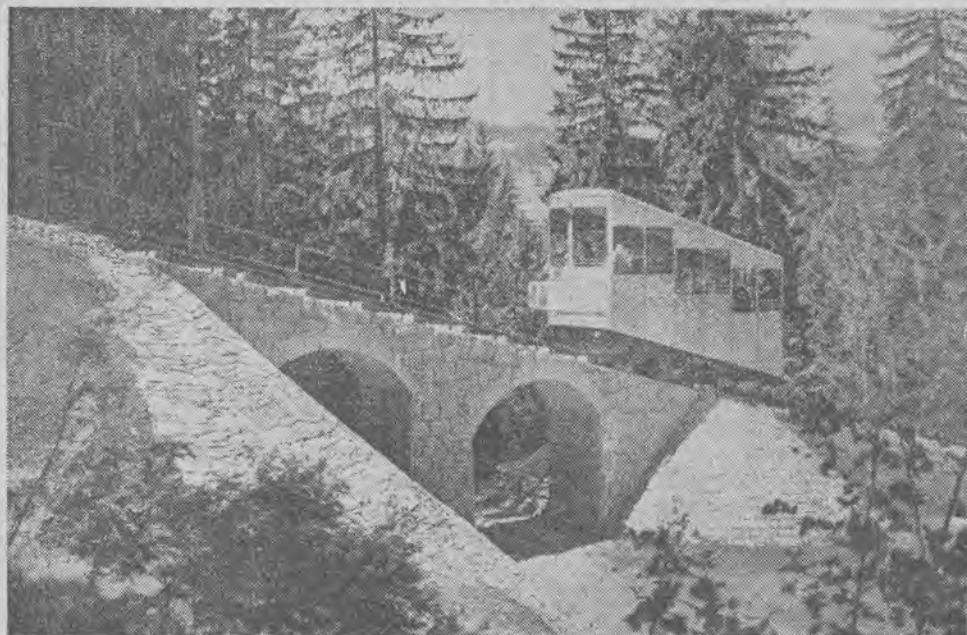
Kolejka czynna jest już od lutego i cieszyła się w zimie dużą frekwencją narciarzy, szukających na Górę Parkową dogodnego startu do zjazdów. Obecnie — w ubiegłą niedzielę — zostało dokonane uroczyste otwarcie i poświęcenie kilku nowych inwestycji, mianowicie: stacji dolnej, mieszczącej się w ładnym kiosku, oraz restauracji z dużym tarasem na szczycie, domku schroniskowego i wieży saneczkowej. Te inwestycje są dziełem Ligi Popierania Turystyki.

Z roku na rok ludniej robi się w Krynicy. Ostatnio liczba kuracjuszy dochodzi do 40 tysięcy rocznie. Dokonywane inwestycje dostarczają im coraz więcej wygód, nawet komfortu. Pensjonaty, wyposażone nowoczesnie, różne udogodnienia i atrakcje dają Krynicy charakter uzdrowiska, które nie ustępuje w niczym zagranicznym badom.

Gdyby tylko dało się jakoś powściągnąć, powstrzymać jakoś najazd żydowinów, gdyby można oczyścić ją bodaj z tych najbardziej rażących gości z Zachodu chałaciarzy w białych pończochach, z korkociągami przy uszach, tych rozmamlanych mam żydowskich, neglżujących się bez żenady w najbardziej uczęszczanych, w najpiękniejszych zakątkach i na ławeczkach Góry Parkowej! Niestety! Żydzi spotykają się tutaj z jak najgorętszym przyjęciem, uważają Krynicy za swoją domę, a każdy śmiałek, który by próbował osiedlić się tutaj na stałe, który by chciał konkurować z Żydami, panującymi w miejscowym handlu, zostanie przez nich z całą zjadłością zniszczony. I — co jest największym „niestety“ — nie bez mniej lub więcej wyraźnej w tym kierunku pomocy czynników, sprawami Krynicy sterujących.

To jest najprzykrzejszy cień na pięknie oprawionej, pięknej perle polskich uzdrowisk.

T. K.



Kolejka linowo-terenowa na Górę Parkową w Krynicy

Czytajcie i abonujcie „Ilustracje Polska“!